

60 LAT KOŁA PTTK NR 30





60 LAT KOŁA PTTK NR 30 „NAUCZYCIELSKIEGO”



1(21)/2019
Zeszyty Historyczne



Bukowiec 2019

Seria wydawnicza:

Zeszyty Historyczne

Cykl wydawniczy Zeszyty Historyczne został nagrodzony w Jubileuszowym XXV Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej II NAGRODĄ w kategorii Informatory krajoznawcze i foldery

Redakcja
KRZYSZTOF TĘCZA

Współpraca
WITOLD SZCZUDŁOWSKI
ANDRZEJ MATEUSIAK

SKŁAD
Wydawnictwo-Poligrafia AD REM
www.adrem.jgora.pl

DRUK
Związek Gmin Karkonoskich

WYDAWCA
Związek Gmin Karkonoskich
PAŁAC BUKOWIEC
58-533 Mysłakowice
ul. Robotnicza 6
www.karkonosze.eu

© by Związek Gmin Karkonoskich, 2019

ISSN 2449-741X

Zdjęcia na okładce: str. 1. Okolice Szklarskiej Poręby, 1954. Foto Jerzy Sierosławski
Str. 4. Centralny Zlot Aktywu Krajoznawczego, Gdańsk 1997. Foto z archiwum rodziny Sobierajskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Publikacja i kopiowanie całości lub części wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Dwudziesta czwarta publikacja Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu

Wprowadzenie

60 lat wspólnej działalności turystyczno-krajoznawczej to coś niespotykanego. Działalność koła PTTK nr 30 w Jeleniej Górze to czas wytężonej pracy wielu działaczy turystycznych, pracujących zarówno dla siebie jak i swoich Koleżanek i Kolegów. Praca dla turystyki czy krajoznawstwa zawsze była, jest i jeszcze długo będzie pracą społeczną wykonywaną z głębi serca. Jest to praca dająca satysfakcję, zwłaszcza gdy jej wyniki są zauważane i doceniane przez innych. A gdy wykonujące ją osoby zobaczą uśmiech na twarzach tych, dla których podjęli się takiej pracy, uważają ten uśmiech za największe podziękowanie. Nie ma bowiem nic cenniejszego jak radość bliskich, czy znajomych. Niepotrzebne są już wtedy żadne pochwały czy nagrody. Chociaż przydałyby się.

Działacze turystyczni zrzeszeni w Kole nr 30, zwanym Nauczycielskim to, jak łatwo się domysleć, nauczyciele. Przez 60 lat działalności zrzeszeni w Kole działacze zorganizowali wiele imprez turystycznych skierowanych do młodzieży. Sporo jednak imprez organizowali dla siebie. Były to przede wszystkim wycieczki, podczas których poznawali swój region, kraj czy państwa ościennie. Były także spotkania z wykładami prezentującymi konkretne tematy, dzięki którym mogli pogłębiać swoją wiedzę.

Najważniejszym jednak aspektem działalności było wspólne przebywanie ze sobą osób, początkowo zupełnie sobie obcych, z czasem stawających się coraz bliższymi. Tworzyły się przyjaźnie, czasami coś większego. Wspólna działalność przynosiła radość i chęć wychodzenia z domu. Z czasem do tej działalności wchodziły nowe pokolenia. Tworzyła się turystyka rodzinna.

I wszystko byłoby dobrze, wszystko toczyłoby się dalej swoimi torami, gdyby nie jeden nieprzewidziany element. Starość. Niestety każdy z nas musi przejść przez ten okres życia. W sumie to normalne. Jednak w działalności prowadzonej przez członków koła turystycznego zmienia to ich możliwości. Trzeba ograniczyć długość wycieczek, ich intensywność czy skalę trudności. Nie zmienia to jednak nastawienia na chęć dalszego aktywnego uczestniczenia w życiu. Tym bardziej teraz, kiedy osoby przechodzące na emeryturę zaczynają tzw. „nowe życie”. Ale czy mają inne wyjście? Nie, młodzi nie bardzo są zainteresowani wspólnymi imprezami i nie ma się im co dziwić. Dlatego wspomniałbym jest spotkać naszych nauczycieli na kolejnej wycieczce czy kolejnym wykładzie.

Drogie Koleżanki i Koledzy z Koła PTTK nr 30 (Nauczycielskiego) – w imieniu władz Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze dziękuję Wam za Waszą dotychczasową działalność, za podejmowany przez Was trud, za to że jesteście, i życzę Wam z całego serca dalszych lat aktywności fizycznej jak i umysłowej. Bądźcie z nami!

Krzysztof Tęcza
Prezes Oddziału „Sudety Zachodnie”
w Jeleniej Górze

Spis treści

KRZYSZTOF TĘCZA	
Wprowadzenie	3
ANTONINA SOBIERAJSKA	
Pierwsze pięćdziesiąt lat Koła PTTK nr 30 „Nauczycielskiego”	5
MARIA GORACZEWSKA	
Następne dziesięć lat	10
Oprac. ANDRZEJ MATEUSIAK	
Kronika obozów wędrownych i działalności turystycznej Koła PTTK nr 30 przy RZ ZNP Jelenia Góra.	11
Oprac. ANDRZEJ MATEUSIAK	
Z kart kronik, sprawozdań, komunikatów, dokumentów, notatek, książek i prasy. . .	16
MARIA GORACZEWSKA	
Wspomnienia z Tatr	26
ROMANA DOBOSZ	
Moja współpraca ze Zdzisławem Gaszem	30
ROMANA DOBOSZ	
W poszukiwaniu dobrej rozrywki	36
TADEUSZ PANAŚ	
Ze wspomnień	38
ZDZISŁAW GASZ	
O „Profesorze” wspomnień kilka	40
MARIUSZ LESZEK SOBIERAJSKI	
Antonina Sobierajska	44
ZDZISŁAW GASZ	
Aleksander Sobierajski – pedagog i przewodnik sudecki	49
ANTONI WITCZAK	
Codziennie patrzę na Karkonosze	52
ANNA MAKOWSKA	
Skoła życia z turystyką	54
MARIAN TUMIDALSKI	
50 lat minęło... ..	55
Oprac. ANDRZEJ MATEUSIAK	
Członkowie Koła PTTK nr 30 w okresie 1959-2019 – wg kartotek, list, protokołów	58

ANTONINA SOBIERAJSKA

Pierwsze pięćdziesiąt lat Koła PTTK nr 30 „Nauczycielskiego”

W auli Liceum Pedagogicznego w Jeleniej Górze (obecnie gmachu Akademii Ekonomicznej) 23 maja 1959 roku o godzinie 17 min 10, w obecności 34 nauczycieli z miasta i powiatu Jeleniej Góry, kol. Teofil Ligenza vel Ozimek otworzył zebranie, na którym doszło do organizacji Koła Nauczycielskiego PTTK. W wystąpieniach uzasadniano konieczność powołania do życia takiej komórki, choć były obawy o łatwy rozpad koła, bo wielu nauczycieli należało do PTTK w innych istniejących kołach, szczególnie w kole miejskim w Jeleniej Górze i Cieplicach. Tadeusz Steć, ówczesny nauczyciel w Technikum Ekonomicznym, w swojej kilkunastominutowej wypowiedzi przedstawił i uzasadnił konieczność powołania do życia koła skupiającego nauczycieli.

W szkołach potrzebni byli ludzie przygotowani do turystyki i rozmiłowani w turystyce. Organizowano dla ich szkolenia i pomagano im, by z kolei ich praca w organizacji i prowadzeniu kół SKKT była skuteczna i zadawalająca. Uczestnicząc w rekreacyjnych czy szkoleniowych wycieczkach można i należy czerpać wiele zadowolenia, zdobywać wiedzę o regionie i kraju. Tyle w ogromnym skrócie z wypowiedzi kol. Tadeusza Stecia. Efekt był taki, że z obecnych na zebraniu chęć przynależności do koła nauczycielskiego wyraziło 26 osób.



Wycieczka do kopalni węgla w Zabrze, 1973 (foto z archiwum Marii Goraczewskiej)

Pierwszym prezesem został wybrany Antoni Szewczyk, nauczyciel Liceum Pedagogicznego, wiceprezesem Teofil Ligenza vel Ozimek nauczyciel tegoż liceum, sekretarzem Weronika Karwańska, nauczycielka SP w Karpaczu i Zbigniew Galiński, pracownik MDK. Koło powstało i działało przy Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP, a Zarząd Oddziału „Sudety Zachodnie” nadał mu numer 30. Członkiem z nr 1 w Kole została wpisana Antonina Złota z Karpacza.

Według listy obecności na zebraniu założycielskim byli obecni: Szrajber Stafania, Naumik Jan, Gralewska Eugenia, Galiński Zbigniew, Gładysz Józefa, Stradowski Fryderyk, Premek Zofia, Najwer Maria, Markiewicz Bożena, Kruczek Józefa, Kowalski Jan, Kościelniak Stefan, Kołodziej Helena, Mytych Michalina, Hakke Czesław, Wieczorek Urszula, Fijałkowski Wit, Karwańska Weronika, Buława Józef, Złota Antonina, Ligenza Krzysztof, Ligenza vel Ozimek Teofil, Szewczyk Antoni, Antkowiak Henryk, Steć Tadeusz.

Już po kilku dniach od założenia koła odbyła się pierwsza wycieczka w okolice Szrenicy. Z czasem do koła przyjmowano nie tylko nauczycieli, ale także pracowników oświaty i członków ich rodzin. W następnych latach liczba członków rosła aż do liczby bliskiej 200. Powstała konieczność powołania różnych sekcji: pieszej, górskiej, krajoznawczej, kolarskiej, narciarskiej, ochrony przyrody, młodzieżowej, opiekunów SKKT.

Ta ostatnia wymieniona wyróżniała się najaktywniejszą działalnością. Przewodził jej Krzysztof Ligenza. Po roku 1980 następowało wyraźne zmniejszenie ilości członków aż do obecnej liczby 26. W drugiej kadencji prezesem Koła wybrano Teofila Ligenzę vel Ozimka. Pozostawał on prezesem aż do 13.01.2001 r. – czyli 40 lat – kiedy to poprosił zgromadzonych na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, by go więcej nie wybierać.

Prośbę spełniono i nadano mu tytuł Honorowego Prezesa Koła nr 30. Nowym prezesem została wybrana Danuta Rynkiewicz. Funkcję tę z przerwą pełniła do wyborów 15.12.2008 r. Kolejnym prezesem była Antonina Sobierajska.

Teofil Ligenza vel Ozimek za zasługi w PTTK wyróżniony został tytułem Honorowego Członka PTTK, a prezydent Jeleniej Góry nadał mu medal „Zasłużony Obywatel Jeleniej Góry”.

Działalność turystyczna – obozy

Jedną z ważniejszych akcji Koła były wakacyjne obozy wędrowne po kraju i zagranicy. Zaczęto je organizować z początkiem lat 60-tych. Prowadzili je: Teofil Ligenza, Jan Naumik, Marian Powęska, Aleksander Sobierajski. Obozy były różne: szkoleniowe – 2, szkoleniowo-krajoznawcze – 23, rodzinne – 7. Do byłej NRD dla nauczycieli – 1, dla dzieci i młodzieży – 2. W roku 1988 odbył się ostatni obóz wędrowny w rejonie Puszczy Białowieskiej. Uczestniczyły w nim dwie osoby: prowadzący Teofil Ligenza vel Ozimek i uczestnik – Danuta Rynkiewicz.

Wycieczki wyjazdowe

Inną ciekawą i popularną akcją Koła były wycieczki pociągiem do Wrocławia. Były to wyjazdy na dwa dni połączone z udziałem w spektaklach opery lub operetki w sobotni wieczór. Nocleg w schronisku młodzieżowym, a od godz. 8.00 w niedzielę zwiedzanie ciekawych obiektów Wrocławia lub najbliższej okolicy. Często jeszcze niedzielne popołudniowe przedstawienie operetki i wieczorny powrót do Jeleniej Góry.

Przewodnikami we Wrocławiu byli dr Bronisław Turoń, a czasem inni zaprzyjaźnieni wrocławscy działacze oraz Aleksander Sobierajski. Dr Bronisław Turoń prowadził te wycieczki bezpłatnie, był członkiem honorowym naszego Koła. Z racji jego zawodowych koneksji mieliśmy możliwość zwiedzić bibliotekę uniwersytecką, szczególnie w dziale starodruków i archiwum państwowe, gdzie pracował zawodowo. Brał też udział w naszych obozach wędrownych po kraju wzbogacając je swoją wiedzą historyczną. Lata 70-te XX wieku to okres odbycia największej liczby tych wycieczek. Odbywały się one raz w miesiącu czyli ok. 8-10 rocznie. Mieliśmy np. okazję zwiedzić zewnątrz i wewnątrz dom dr inż. architekta Witolda Lipińskiego, twórcy spodków na Śnieżce, który dla siebie i rodziny zbudował dom igloo. Zwiedzaliśmy dom „wisielec”. Były to wtedy nowinki architektoniczne. Kiedy 14 czerwca 1985 r. udostępniono do zwiedzania Panoramę Racławicką, była i naszym celem zwiedzania. Były także wycieczki do Warszawy, Krakowa, na Śląsk i do innych miast. Były też wycieczki do zakładów pracy. Prowadzili je członkowie koła.

Działalność usługowa

Koło było formalnie współorganizatorem imprez młodzieżowych Kuratorium Oświaty i Wychowania: Turnieju Krajoznawczego Młodzieży Szkolnej, Rajdu Młodzieży naszego województwa. Nauczyciele członkowie Koła prowadzili swoje drużyny SKKT lub obsługiwali trasy tych imprez. Obie wymienione imprezy organizował i prowadził kol. Zdzisław Gasz, a pytania krajoznawcze do konkursów dla szkół podstawowych i średnich przygotowywali Teofil Ligenza i Aleksander Sobierajski.

Inną formą działalności usługowej było pomaganie nauczycielom (i nie tylko im) właściwie organizować wyciecz-



Centralny Zlot Aktywu Krajoznawczego, Gdańsk 1997
(foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

ki. W punktach porad krajoznawczych dyżurowali nauczyciele, członkowie naszego koła np. kol. Barbara Lesiak, Zdzisław Gasz, Teofil Ligenza, Aleksander Sobierajski. Usługą na rzecz środowiska było też przyjmowanie na obozy i imprezy turystyczne innych nauczycieli, pracowników oświaty i członków rodzin niebędących członkami Koła. Prowadzono wycieczki dla młodszych dzieci z rodzicami do ZOO, na operę itp. Organizacją i prowadzeniem wielodniowych wycieczek autokarowych po Polsce dla sekcji emerytów przy ZNP zajmował się przez wiele lat Aleksander Sobierajski. W roku 1997 Koło uczestniczyło w prowadzeniu Ogólnopolskiego Rajdu Nauczycieli ZNP w Karkonoszach.

Inna forma pracy to krajoznawczo-towarzyskie spotkania w każdym miesiącu. W Klubie Nauczycielskim raz w miesiącu odbywały się spotkania krajoznawczo-towarzyskie, poświęcone ciekawostkom krajoznawczym, omówieniu imprez odbytych, planowanych w Kole, oraz obcych, w których można było brać udział. W czasie takich spotkań odbywały się zgaduj zgadule, quizy, konkursy, głoszone prelekcje z wyświetlaniem przeźroczy, odbywano spotkania z ciekawymi ludźmi z kraju i zagranicy.

Członkami Koła na przestrzeni lat były osoby w wieku od lat 5 do bardzo zaawansowanego wieku emerytalnego. Kiedy turysta odchodzi na wędrowkę po niebieskich szalkach pamięć o nim i jego dokonaniach pozostaje. W Dzień Zaduszny odwiedzając groby bliskich myślimy także o nich. W latach 70-tych zrodziła się myśl, by na grobach naszych członków zapalić znicze, złożyć małą, symboliczną wiązanek kwiatów. Myśl podjęto entuzjastycznie. Kiedy mogił przybywało, zwróciliśmy się do ZNP o wsparcie akcji. Prezes związku poparł i wsparł naszą propozycję prosząc, by zapalać także znicze na grobach wszystkich nauczycieli i pracowników oświaty. Akcję Zaduszki Nauczycielskie prowadzono na trzech cmentarzach: w Cieplicach, w Jeleniej Górze i Sobieszowie, przydzielając poszczególne cmentarze kilkuosobowym grupkom. Dla mogił w ilości ponad 220 przygotowano dla poszczególnych cmentarzy plany kwater w oparciu o plany administratorów cmentarzy, co bardzo ułatwiło odszukiwanie mogił.

Po wielu latach członkom Koła, z racji wieku – trudno było docierać do grobów wąskimi ścieżkami, więc po latach akcję przekazano samorządom uczniowskim szkół.

Spotkania opłatkowe zaczęto organizować od roku 2001. Na uroczystościach jubileuszowych odznaczano i wyróżniano członków za pracę i ofiarność. Koło otrzymało dyplom za 3 miejsce we współzawodnictwie kół PTTK w 1978 r. i nagrodę 1000 złotych. Pisano o Kole w tygodniku „Nowiny Jeleniogórskie” w artykułach pt. „Sobie i innym,” „Pięćdziesiąt sześć wolnych dni” w 1979 r. Nasi członkowie działali i działają w innych jednostkach PTTK lub jednostkach wyższego rzędu.

Na przestrzeni lat działalności Koła organizowane były jubileusze:

- 10-lecia (1969 r.) – jako dwudniowa wycieczka na Szrenicę, z noclegiem, konkursami i wieczornicą (organizator – A. Sobierajski)
- 18-lecia, czyli „dojrzałość” Koła – wycieczka dwudniowa do Czarnowa, do schroniska PTTK Czartak. Impreza połączona była ze Zlotem Gwiazdzistym Kół (organizator – A. Sobierajski)

- 20-lecia w MDK w Jelenie Górze
- 25-lecia w Klubie Nauczyciela – Koło zostało wyróżnione Złotą Honorową Odznaką PTTK
- 30-lecia w MDK Jelenia Góra
- 40-lecia w Klubie Nauczyciela
- 50-lecia w Klubie Nauczyciela przy ul. Bankowej (tort, pokazy tańca, fotki). Aktywnym członkom Koła wręczono różnego rodzaju odznaczenia, wyróżnienia i podziękowania za społeczną działalność, pracę i ofiarność.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że tę bogatą działalność Koło mogło prowadzić w oparciu o dotacje z Oddziału ZNP, Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” i innych instytucji na poszczególne imprezy.

Tekst napisany z okazji 50-lecia Koła PTTK nr 30 – 18.05.2009 roku.



Następne dziesięć lat

Dnia 23 maja 2009 roku Koło PTTK nr 30 przy ZNP w Jeleniej Górze obchodziło swoje Złote Gody. Pół wieku temu, w piękny majowy dzień, w gronie 34 osób powołano do życia Koło PTTK. Jego współzałożycielem był Teofil Ligenza vel Ozimek, który przez 40 lat pełnił funkcję prezesa Koła.

Pod „rządami” Teofila Ligenzy Koło prowadziło szeroką działalność. Powstało kilka sekcji: piesza, górską, krajoznawczą, kolarską, narciarską, ochrony przyrody, wodną i młodzieżową, czyli opiekunów SKKT (Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych). Ci ostatni mieli za zadanie przygotować młodych ludzi do poznawania najbliższej okolicy, regionu i własnego kraju.

Dla młodzieży i dorosłych organizowano obozy wędrowne, turnieje krajoznawcze, wycieczki w góry, do najbliższych i dalszych miast odwiedzając ciekawe miejsca i zabytki.

W ciągu 50 lat przez Koło przewinęło się ponad 500 osób. Z biegiem lat liczba członków zmalała. Odchodzili z różnych powodów. Działalność Koła stała się mniej różnorodna. Koło się starzało i jego członkowie też.

Zbliżała się 50 rocznica powstania Koła. Jego członkowie postanowili ten dzień uczcić. Zaczęto gromadzić materiały dotyczące działalności Koła. Bardzo aktywny w tych pracach był Teofil Ligenza. W jego domowym archiwum był ogrom materiałów. Chętnie je udostępniał i sugerował jak je wykorzystać. Niestety trzy tygodnie przed uroczystością odszedł na zawsze. Został pochowany na cmentarzu w Jeleniej Górze pod szumiącą brzozą.

Uroczystość 50-lecia Koła odbyła się w terminie. Uświetniły ją występy pary tanecznej w tańcach towarzyskich, mistrzów Dolnego Śląska w roku 2009. Rozpoczął się nowy rozdział w działalności Koła. Ilość członków wyraźnie zmalała, ale działalności nie zawieszono. W dalszym ciągu organizowano wycieczki, chociaż stopień trudności ich był mniejszy od tych dawnych, kiedy to zwiedzaliśmy najwyższe góry Polski.

Z czasem naszym hasłem stało się powiedzenie „Nie za daleko, nie za wysoko”. Okazało się, że mieszkamy na takich terenach gdzie stale można podziwiać ciekawe miejsca. Ulubionym naszym miejscem stały się Michałowice. Ile tam możliwości wędrowania zgodnie z naszą zasadą. Są tam też wspaniałe miejsca na organizowanie ognisk – i to robimy. Za pracę przy nich dziękujemy Koleżance Romie.

Oprócz wycieczek organizowaliśmy prelekcje związane z turystyką, historią, zabytkami i ludźmi kultury naszego regionu. W końcu każdego roku odbywały się spotkania sprawozdawczo-towarzyskie.

I tak upłynęło 10 lat. Rok 2019 jest 60-tym rokiem naszego istnienia. Ciekawe jak jeszcze długo?

Kronika obozów wędrownych i działalności turystycznej Koła PTTK nr 30 przy RZ ZNP Jelenia Góra

Pierwszy – oznaczony jedynką rzymską „I” – obóz wędrowny po województwie szczecińskim zorganizował Aleksander Sobierajski, pełniący funkcję kierownika obozu – w dniach 09.-22.07.1974. Udział wzięło 7 osób dorosłych i 10 dzieci. Wybrano Radę Obozu w składzie: Maria Chruściel, Krystyna Stach i Anna Szumielewicz. Zwiedzano: Szczecin, Goleniów, Kamień Pomorski, Pobierowo, Rewal, Trzęsacz, Niechorze, Pogorzelić, Trzebiatów, Mrzeżyno i Kołobrzeg. Oprócz zwiedzania zabytków i atrakcji przyrodniczych odpoczywano na plażach. Nocowano w schroniskach młodzieżowych, a podróżowano koleją.

W dniach 20-23 czerwca 1975 roku odbyła się autokarowa 25-osobowa wycieczka do Poznania. Oprócz miasta zwiedzano m.in. muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie i palmiarnię. Uczestnicy wieczory spędzili w operze i Tatrze Nowym.

Na miejsce drugiego obozu wędrownego wybrano Kielecczynę. Obóz odbył się w dniach 06.-19.07.1975 r., kierownikiem został Aleksander Sobierajski. Zwiedzano Kielce, muzeum zegarów w Jędrzejowie, rezerwat przyrody „Kadzielnia” i „Karczówka”, jaskinię Raj, zamek Chęciny, Starachowice i opactwo w Wąchocku, zakłady porcelany.



Wał Pomorski, 15.09.1988 r. (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

ny w Ćmielowie, dymarki w Nowej Słupi, Krzemionki Opatowskie, dąb Bartek, Świętokrzyski Park Narodowy. W obozie uczestniczyło 16 osób, w tym ośmioro dzieci.

Winobranie – to hasło jesiennej wycieczki do Zielonej Góry w dniach 27-28.09.1975 roku. W drodze dojazdowej zwiedzano zamek Grodziec, a na nocleg zatrzymano się w Brennie nad jeziorami Szlaku Konwaliowego.

Miesiąc później, w dniach 25-26.10.1975 r. czterdziestoosobowa grupa zwiedzała Turoszów. Wycieczkę prowadził Aleksander Sobierajski. Program obejmował zwiedzanie Bogatyni, kopalni odkrywkowej Turoszów, zalewu Witka, wieczór z ogniskiem i piosenkami, a w drodze powrotnej Zgorzelec i cmentarz ofiar II wojny światowej.

O tym, jak produkuje się słodycze mogli przekonać się uczestnicy wycieczki autokarowej do Świebodzic w dniu 28 stycznia 1976 r. Cała wycieczka ubrana w białe fartuchy wyglądała jak duchy. Łasuchy były zadowolone z degustacji. Złomem (cukierniczym) nikt nie wzgardzał.

Wrocław operetką stoi, więc 22 lutego 1976 r. członkowie Koła nr 30 ruszyli po kulturalną rozrywkę do stolicy Dolnego Śląska. Przed spektaklem „Ptasznik z Tyrolu” czas spędzono nie mniej kulturalnie – zwiedzano Muzeum Narodowe. W kronice zapisano, że oglądano tam „kolekcję śląskiej sztuki średniowiecznej, malarstwo, rzeźbę, ryciny, rzemiosło artystyczne śląskie, polskie i obce, sztukę współczesną i sztukę wydawniczą”. Wszystkie 42 osoby biorące udział w wyjeździe były zadowolone.



Obóz w Puszczy Białowieskiej (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

W weekend majowy 1976 roku odbyła się autokarowo-piesza wycieczka do NRD (ówczesnej: Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dokąd można było od 1972 roku przekraczać granicę na podstawie dowodów osobistych). Po NRD oprowadzał Tadeusz Panaś. Nocowano po polskiej stronie w Opolnie, w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Granicę przekroczono w Sieniawce. Po udziale w uroczystościach 1-Majowych w Zittau, kolejną wąskotorową wycieczka przejechała do Oybyna, który wraz z ruinami klasztoru zwiedzono, pokonując ok. 20 km pieszo, w tym większość w terenie skalistym, obfitującym w malownicze, piaskowcowe formacje skalne. Drugiego dnia wąskotorówką uczestnicy wycieczki dojechali do kurortu Jonsdorf, który zwiedzono wraz z górską okolicą, wchodzącą w składy Gór Żytawskich. W wyprawie udział wzięło 30 osób.

Reprezentacja Koła PTTK nr 30 brała udział w zakończeniu XII Młodzieżowego Rajdu „Lubańska Wiosna” w dniu 23.05.1975 r. w Lubaniu. Tego dnia trasę wycieczki Rajdu na Raty prowadziła Barbara Lesiak z Olszyny przez Radostów do Lubania. Tam właśnie nasi rajdowicze brali udział w zakończeniu imprezy lubańskiej.

W I Zlocie – Rajdzie Kolarskim po Kotlinie Jeleniogórskiej – organizowanym przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w dniach 05-06.06.1976 r. brała udział czteroosobowa reprezentacja Koła nr 30. Zakończenie i konkursy z wiedzy i umiejętności technicznych odbyły się przy schronisku PTTK Szwajcarka. W kronice zapisano: „z uwagi na silną konkurencję zajęliśmy zaszczytne dalekie miejsce”.

Trzyosobowa drużyna Koła nr 30 w składzie: Stanisław Hamryszak, Teofil Ligenza vel Ozimek i Aleksander Sobierajski zdobyła puchar na zawodach na orientację na Górze Szybowcowej w dniu 12.09.1976 r.

„Winobranie 76” – to hasło dwudniowej wycieczki do Zielonej Góry w dniach 18-19.09.1976 r. W drodze dojazdowej nocleg w domkach kempingowych w Brennie, wraz z ogniskiem a drugiego dnia tradycyjny korowód i udział w rozlicznych występach estradowych i kiermaszach oraz degustacjach wina.

Ci, którzy nie brali udziału w Winobranii mieli okazję wziąć udział w pierwszej „Rodzinnej Eskapadzie na Śnieżkę” w dniu 19.09.1976 r. W następnych latach organizator – Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” nadał imprezie nazwę „Rodzinna Eskapada w Góry” i odbywała się ona przez ponad 25 lat w różnych miejscach Kotliny Jeleniogórskiej). Na pierwszej eskapadzie reprezentację Koła nr 30 stanowiła czteroosobowa rodzina Państwa Sobierajskich, która później, w kolejnych latach brała udział we wszystkich edycjach tej imprezy, zdobywając rozliczne nagrody za liczebność i udziały w konkursach sprawnościowych.

Styczniowa wycieczka do stolicy odbyła się w dniach 23-25.01.1977 r. Dojazd i powrót – tradycyjnie pociągiem nocnym, a zakwaterowanie w Domu Nauczyciela. Przez trzy pełne dni zwiedzano z miejscowym przewodnikiem Warszawę dwukrotnie autokarem i trzykrotnie pieszo. „Zaliczono”: Okęcie, Trasę Łazienkowską i Wisłostradę, warszawskie mosty, Łazienki, Powązki, nie licząc wielu zabytków oraz spektaklu w Teatrze Wielkim.

W maju 1977 roku mocna ekipa Koła brała udział w II Zlocie-Rajdzie Kolarskim. Pierwszego dnia drużyna dojechała z Jeleniej Góry do Pilchowic, do hotelu Nad Zaporą. Drugi dzień to trasa okrężna przez Pokrzywnik i Maciejowiec, z punktami kontrolnymi, z metą przy hotelu.

Z okazji 18-lecia Koła zorganizowano dwudniową (28-29.05.1977 r.) wycieczkę jubileuszową do schroniska PTTK „Czartak”. Kursował wtedy pociąg, którym z Jeleniej Góry uczestnicy dojechali przez Kowary do Leszczyńca, gdzie zaczynała się trasa piesza do schroniska. Tam odbyła się uroczysta wieczornica ze wspólną kolacją, wspomnieniami i uhonorowaniem zasłużonych członków Koła. Następnego dnia trasa wycieczki wiodła od Czarnowa do Janowic Wielkich, skąd już pociągiem wrócono do Jeleniej Góry. Z okazji jubileuszu wydano odznakę okolicznościową i specjalny dyplom uczestnictwa. Drugi dzień wycieczki jubileuszowej był jednocześnie dniem zakończenia I Gwiazdzistego Zlotu Aktywu Kół PTTK z metą w schronisku Czartak.



Tatry, 1970 (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)



Obóz, woj. szczecińskie, 31 VII 1974 (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

Latem 1977 roku odbył się III Obóz Wędrowny Nauczycieli z Dziećmi w Polsce centralnej, pod hasłem: „Przez dwa największe miasta Polski”. Te główne miasta to Łódź i Warszawa. Obóz trwał w dniach 02-15.07.1977 r., a udział w nim wzięło 19 osób, w tym 11 dzieci. Zakwaterowanie w Łodzi w samym centrum – na ul. Piotrkowskiej, skąd wszędzie było blisko. Miasto zwiedzano dość szczegółowo, w tym Łódzką Szkołę Filmową. Zwiedzano także okolicę i Piotrków Trybunalski. Następnie był przejazd do stolicy i dogłębne zwiedzanie atrakcji miasta i okolic, z Wilanowem, Łazienkami, Palmirami, Łowiczem, Puszcą Kampinoską i Okęciem, skąd wszyscy polecili samolotem do Wrocławia – co niektórzy uznali za największą atrakcję całego obozu.

Kolejny – IV Obóz Wędrowny odbył się dopiero po dwóch latach – 15-26.07.1979 roku na typowej trasie pieszej PTSM: „Przez Pola Grunwaldu”. Uczestniczyło w nim 19 osób, w tym 11 dzieci. Kierownikiem był Aleksander Sobierajski. Do Tczewa dojechano tradycyjnie pociągiem. Z Tczewa pojechano do Malborka, a po jego zwiedzeniu autobusem PKS do Elbląga, gdzie zaczynała się trasa Obozu.

Z kart kroniki:

*Nad kanałem przystań piękna,
Od turystów miasto pęka,
Na plebanii murarz zdolny
Opowiada, jak gród TRUSO (czyli Elbląg)
Stał się wolny.*

*Prawie przez cały dzień pokonywano kanał Elbląski.
Pingwin (statek) rzecz to znakomita
Na pochylnię wspina się, i kwita.
Potem z trawki jedzie w dół,
No i w wodzie nie ma kół.
Minąć służy to drobnostka,
Potem woda całkiem prosta.
A zza deszczu się wyłania
Nasza Ostróda kochana.*

Z Ostródy piesza wędrówka do Pietrzwałdu. Kolejnego dnia zwiedzano Pola Grunwaldu. Potem Olsztyn i zwiedzanie, m.in. Planetarium Lotów Kosmicznych. Powrót do domów – tradycyjnie pociągiem.

Kronikę zamyka fotoreportaż z 20-lecia Koła PTTK nr 30. Uroczyste obchody zorganizowano w dniu 04.05.1980 r. w sali widowiskowej MDK przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej. Na liście obecności figuruje 30 podpisów, choć na zdjęciach widać 44 osoby.

Oprac. Andrzej Mateusiak (na podstawie kronik Koła), luty 2019

Z kart kronik, sprawozdań, komunikatów, dokumentów, notatek, książek i prasy

„Pierwszym prezesem został wybrany Antoni Szewczyk nauczyciel Liceum Pedagogicznego, wiceprezesem Teofil Ligenza vel Ozimek nauczyciel tegoż liceum, sekretarzem Weronika Karwańska nauczycielka SP w Karpaczu i Zbigniew Galiński pracownik MDK.” (...)

„W drugiej kadencji prezesem Koła wybrano Teofila Ligenzę vel Ozimka. Pozostał prezesem aż do 13.01.2001 r. – czyli 40 lat – kiedy to poprosił zgromadzonych na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym by go więcej nie wybierać na prezesa.”

Zarys 50-lecia Koła PTTK nr 30 – Antonina Sobierajska

„Wybrany na Walnym Zebraniu w dniu 13.12.1964 roku Zarząd ukonstytuował się następująco:

- prezes – Teofil Ligenza vel Ozimek
- wiceprezes – Anna Szklanik
- sekretarz – Zbigniew Galiński

Członkowie: Ignacy Brożyna, Stanisław Czajewicz, Andrzej Szklaniak, Anna Płaneta, Tadeusz Siminowicz, Marian Tumidalski.

Ponieważ nikt z członków Zarządu nie chciał przyjąć funkcji skarbnika, dokooptowano kol. Weronikę Karwańską, powierzając jej prowadzenie kasy. (...)

„Obecnie Koło liczy 259 członków.”

*Sprawozdanie z działalności Koła PTTK nr 30 przy Oddziale Pow. ZNP w Jeleniej Górze
za czas 13 grudnia 1964 r. do 12 lutego 1967 r.*

„– Wiosna 1965 – wycieczka do Paczkowa – kierownik Z. Galiński,

– sierpień 1965 – obóz wędrowny (18 osób) na Kaszubach – kier. T. Ligenza vel Ozimek

– 9-10 październik 1965 – wycieczka po Ziemi Kłodzkiej, 48 osób – kier. Anna Płaneta

– jesień 1965 – Sobótka i Ślęza – prowadził T. Steć”.

Z książki sprawozdań za rok 1965

08.05.1966: „Koło liczy 250 członków, w tym 180 ma opłaconą bieżącą składkę”.

(notatka pisana)

„14-27.08. 1966 – dwutygodniowy obóz wędrowny w Bieszczadach (20 osób) – kier. T. Ligenza vel Ozimek

23.10.1966 – Złot Kół PTTK na zamku Chojnik

12-13.11.1966 – wycieczka autokarowa: Lwówek Śląski – Lubań – Zgorzelec – Turoszów, 30 osób, kier. Maria Chruściel.”

Z książki sprawozdań za 1966

„Powołano Komisję Imprezową w składzie: Anna Płanetowa, Maria Chruściel, Zbigniew Galiński – do planowania wycieczek na 1967 i 1968 rok”.

*Protokół z zebrania Prezydium Koła PTTK nr 30
odbytego w dniu 26 kwietnia 1967 r.*

„Wycieczkę do Łodzi zaplanowano na okres ferii zimowych. W programie opera w Teatrze Wielkim i zwiedzanie Szkoły Filmowej”.

Protokół z zebrania Prezydium Koła PTTK nr 30 z dnia 4 grudnia 1967 r.

„Wykaz wycieczek Koła nr 30 w roku 1967:

18-19 styczeń – balet „Czar miłości i pajace” – Wrocław,

24-28 styczeń – Częstochowa – klasztor – Pieskowa Skała – Wieliczka – Kraków – Wawel,

22-23 luty – Wrocław – teatr Laboratorium Grotowskiego, Muzeum Architektury, operetka „Hello Dolly”,

15-16 marzec – Wrocław (Teatr Polski – opera Turandot) – Wołów – Lubiąż – Trzebnica – Brzeg,

18-19 maja – Wrocław (opera Baron Cygański) – Sobótka – Słęża,

24-25 maja – Bolków – Świny – Świebodzice – Książ – Wałbrzych – Świdnica – Zagórze – Krzeszów – Chełmsko,

8 czerwca – Świerzawa – Wielisławka – Wilcza Góra – Złotoryja,

25-26 październik – Turoszów i okolice”. (...)

„Obozy wędrowne:

6-19 lipca – Kielce – Chęciny – Dolina rzeki Kamiennej – prowadził Aleksander Sobierajski,

8-21 lipiec – Dolina Pilicy – prowadził Jan Naumik,

1-14 sierpień – Jura Krakowsko Częstochowska – prowadził T. Ligenza vel Ozimek”.



(notatka pisana)

„– w maju 1969 r. półtoradniowa wycieczka jubileuszowa z okazji X-lecia naszego Koła. Troje jubilatów należących do Koła od jego założenia i obecnych na tej wycieczce nagrodzono bezpłatnym udziałem w imprezie oraz talonami Domu Książki po 50 zł. Otrzymali je kol. Zbigniew Galiński, kol. Janina Polimirska i kol. Antonina Sobierajska. Teren wycieczki: zachodnia część Karkonoszy. Uczestniczyło 17 osób. Kierownik wycieczki – kol. Aleksander Sobierajski. (...)

– w lipcu-sierpniu 1969 r. dwutygodniowy obóz wczasowo-krajoznawczy: Malbork – Elbląg – Frombork – Żuławki – Gdańsk – Gdynia. Uczestniczyło 17 osób, w tym 3 osoby z Koła Nauczycielskiego w Jaworze. Kierownik obozu – kol. Jan Naumik.

– w sierpniu 1969 r. dwutygodniowy pieszy obóz wędrowny: Szczawnica – Pieniny – ze spływem Dunajcem – Czorsztyn Spisz – Podhale – Tatry – Zakopane – Poronin. Uczestniczyło 20 osób, w tym 2 osoby z Koła Nauczycielskiego PTTK w Jaworze.

Zarząd Koła propagował udział naszych członków w innych imprezach organizowanych przez PTTK. Do osiągnięć tu należy niemal stały udział niektórych naszych aktywistów: kol. Janina Sobińska, kol. Maria Sadowska, kol. Jan Naumik, w imprezach pod hasłem: „W niedzielę nie ma nas w domu”. Stwierdzić też wypada, że niektórzy do przesady tkwią w tej imprezie i nawet dla niej zrezygnowali z obecności na dzisiejszym Walnym Zebraniu Koła.”

Sprawozdanie z działalności Koła PTTK nr 30 od dnia 21.01.1968 do 28.02.1970 r.

„Skład Zarządu:

- prezes – Teofil Ligenza vel Ozimek
- wiceprezes – Aleksander Sobierajski
- skarbnik – Irena Panaś
- sekretarz – Maria Chruściel
- zastępca sekretarza – Alicja Płudowska

Członkowie Zarządu: Janina Sobińska, Anna Płanetowa, Henryka Wołk-Łaniewska, Marian Iwanek”.

Protokół z zebrania nowo wybranego Zarządu Koła z dnia 01.03.1970 r.

„Sprawozdanie z przebiegu przebytej wycieczki Koła nr 30 w dniu 8 marca 1970 roku. Wycieczka miała charakter kuligu, na trasie: Cieplice przez Staniszków, Marczyce do Podgórzyna. Była zorganizowana dla uczczenia Święta Kobiet. Udział w niej wzięło 32 osoby, w tym 9 dzieci. Kulig rozpoczął się o godz. 10.00 a zakończył o 15.00 obiadem w restauracji „Nad Stawami w Podgórzynie”. Na trasie pomiędzy Staniszkowem i Marczycami zorganizowano ognisko, przy którym pieczono kiełbasę. W oczekiwaniu na obiad kol. Tumidalski zorganizował turystyczną zgaduj-zgadulę z nagrodami książkowymi.

...Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni, pogoda była słoneczna, frekwencja nadspodziewana, atrakcji sporo. Kulig był bardzo miłym relaksem i odprężeniem po całym tygodniu pracy. Przebiegał malowniczą trasą, pozwolił zwiedzić miejscowości, do których rzadko się dociera (...).”

Sprawozdanie z dnia 9 marca 1970 r. – Aleksander Sobierajski

„27.02.1972 – Zwyczajne walne zebranie Koła nr 30. Wybrano nowy zarząd Koła:
 – prezes – Teofil Ligenza vel Ozimek
 – I wiceprezes – Aleksander Sobierajski (organizacja imprez)
 – II wiceprezes – Ludwik Zygański (sprawy finansowe)
 – skarbnik – Irena Kreiczi-Panaś
 – sekretarz – Maria Chruściel
 – zastępca sekretarza – Alicja Płudowska
 Członkowie: Henryka Wołk-Łaniewska, Janina Sobińska, Jan Naumik.”

Protokół z zebrania Koła z dnia 27.02.1972 r.

„07.12.1978 – Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze w KN:

- prezes – T. Ligenza vel Ozimek
- wiceprezes – Aleksander Sobierajski
- wiceprezes – Ludwik Tarasewicz
- sekretarz – Maria Chruściel
- skarbnik – Irena Kreiczi-Panaś

Członkowie: Janina Sobińska, Anna Makowska, Marian Jabłoński, Ryszard Wróblewski, Stefania Michalska”.

Sprawozdanie za rok 1978

„1979 – wycieczki do Wrocławia na przedstawienia operowe:

- 27-28.01. – balet „Polonia” Kazimierza Serockiego – wieczór baletowy (14 osób)
- 26-27.05. – opera „Madame Butterfly” – Giacomo Pucciniego – opera (15 os.)
- 04.11. – opera „Kopciuszek” Gioacchino Rossiniego (32 os.)

21.07 – 03.08.1979 – Obóz wędrowny; Pojezierze Kaszubskie, kier. T. Ligenza vel Ozimek (12 os.)

Lipiec 1979 – obóz wędrowny – Suwalszczyzna, kier. Jan Naumik (9 os.)”.

Sprawozdanie za rok 1979



„04.05.1980 – obchody XX-lecia Koła.

07-08.08.1980 – prace społeczne w Zamościu – T. Ligenza vel Ozimek + 3 os.

23.07 – 06.08.1980 – obóz wędrowny, Rzeszów, Leżajsk, Jarosław, Przemyśl, Krasi-
czyn, kier. T. Ligenza vel Ozimek (10 os.)”.

(notatka pisana)

„W dniu 18 marca 1987 r. (środa) na spotkaniu krajoznawczo-towarzyskim członków Koła PTTK nr 30 zrealizowany zostanie przesunięty z lutego temat „Ubiór liturgiczny” z cyklu „nomenklatura sakralna w praktyce krajoznawczej”. W trzecią środę kwietnia ostatni temat z tego cyklu: „Zakony męskie i żeńskie – ich reguły i stroje”. Na obu spotkaniach niespodzianki. Początek o godz. 17.00 w Klubie Nauczyciela w Jeleniej Górze.” (...)

„W dniu 2-15 sierpnia 1987 r. odbędzie się XXI Szkoleniowy Obóz Wędrowny pod hasłem „Małopolska Północna 87”. Bazy noclegów w schroniskach młodzieżowych: Skarżysko-Kamienna, Nowa Słupia, Kielce, Pińczów, Jędrzejów. Z baz będą organizowane wypady krajoznawcze z przejściami dziennymi po 11 km. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kierownik obozu kol. Teofil Ligenza vel Ozimek.” (...)

Komunikat dla członków Koła PTTK nr 30, 26.02.1987 r.



Rysunki z kronik obozów wędrownych (z archiwum Koła nr 30)

„1987 – XIII obóz szkoleniowo-krajoznawczy – Południowa część Wyżyny Małopolskiej – kierownik – T. Ligenza vel Ozimek.

1987 – Lipiec – obóz wędrowny po Kielecczyźnie (15 os.)”

Sprawozdanie za rok 1987

„W środę 18 maja 1988 r. odbędzie się Rocznicowe Spotkanie Krajoznawczo-Towarzystwa Członków Koła PTTK nr 30, założonego przed 29 laty w maju. W programie spotkania m.in. wręczenie wyróżnień działaczom naszego Koła, konkurs krajoznawczy, z wiedzy o woj. Jeleniogórskim (z nagrodami). Spotkanie urozmaici występ parodysty – członka naszego Koła. Serdecznie zapraszamy do SM „Bartek” ul. Bartka Zwycięzcy 10.” (...)

„W dniach 2-25 sierpnia 1988 r. organizujemy pieszy obóz wędrowny „Podlasie ‘88” z noclegami w Sokółce, Białymstoku, Hajnówce i Białowieży.”

Komunikat dla członków Koła PTTK nr 30, 10.05.1988 r.

„13.06.1992 – ukonstytuował się nowy Zarząd Koła:

- prezes – Teofil Ligenza vel Ozimek
- zastępca prezesa – Teresa Leparska
- sekretarz – Anna Makowska
- Skarbnik – Maria Goraczewska
- inkasent składek – Eleonora Dziedzio
- członek zarządu – Franciszka Szczypka, Romana Witczak”.

Sprawozdanie Zarządu Koła PTTK nr 30 za okres dwuletniej kadencji – 09.09.1994

„4. Koło PTTK nr 30 w oparciu o finanse Oddziału Miejskiego ZNP organizuje tradycyjne Zaduszki Nauczycielskie. Odpowiednio oznakowane znicze będzie zapalała na grobach nauczycieli grupa, która zbierze się we wtorek 31 października br. o godz. 12.00 przy głównej bramie cmentarza ul. Sudecka (dawniej Świerczewskiego) w Jeleniej Górze. Serdecznie zapraszam do uczestnictwa w tej grupie. Na pozostałych jeleniogórskich cmentarzach grupy organizować będą działacze naszego Koła, bliższe dane o tym ukażą się na tablicy ogłoszeń ZNP przy wejściu do Klubu Nauczyciela.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia. Za zarząd Koła PTTK – Prezes Koła Teofil Ligenza vel Ozimek”

Komunikat dla członków Koła PTTK nr 30, 19.09.1995 r.

„10.09.1994 – Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła w KN
Nowy Zarząd:

- prezes – Teofil Ligenza vel Ozimek
- wiceprezes – Anna Makowska
- sekretarz – Irena Kreiczi-Panaś
- skarbnik – Maria Goraczewska

Członkowie: Teresa Leparska, Franciszka Szczypka, Eleonora Dziedzio.”

Sprawozdanie za rok 1994

„Wybrany na ostatnim (1997) Walnym Zebraniu Koła jego Zarząd ukonstytuował się następująco:

- Teofil Ligenza vel Ozimek – prezes
- Antonina Sobierajska i Ryszard Wróblewski – zastępcy prezesa
- Irena Kreiczi-Panaś – sekretarz
- Maria Goraczewska – skarbnik
- Eleonora Dziedzio – inkasent składek członkowskich
- Tadeusz Dębski – członek zarządu.”

(notatka pisana)

„W dniu 23 maja 1999 r. Zarząd zorganizował obchody 40-lecia naszego Koła. Z założycieli Koła PTTK nr 30 byli obecni: Henryk Antkowiak z Jawora, T. Ligenza vel Ozimek i Antonina Sobierajska.” (...)

Prowadzoną przez nasze Koło tradycyjnie akcję „Zaduszki Nauczycielskie” ostatnio prezes Zarządu Oddziału Miejskiego ZNP przekazał młodzieży. Nam pozostał zakup zniczy i ciche uzupełnianie akcji. Ważniejsi działacze tej akcji to: Anna Makowska, Tadeusz Dębski, Antonina Sobierajska, Marian Jabłoński.”

Sprawozdanie Zarządu Koła PTTK nr 30 na dzień 12.01.2001 r.

„13.01.2001 – Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła PTTK nr 30.

Prezes Koła – Teofil Ligenza vel Ozimek zdecydował o niekandydowaniu do składu Zarządu. Jednogłośnie wybrano go Prezesem Honorowym Koła PTTK nr 30.

Zarząd:

- prezes – Danuta Rynkiewicz
- wiceprezes – Antonina Sobierajska
- wiceprezes – Jan Smolira
- sekretarz – Eleonora Dziedzio
- skarbnik – Maria Goraczewska

Członek: Artur Hansel.”

Sprawozdanie za rok 2001

„Koło w swej działalności skupiało się na organizacji krótkich wycieczek pieszych (rekreacyjno-krajoznawczych) w obrębie Kotliny Jeleniogórskiej i otaczających ją gór. Organizację wycieczek utrudniały czasem problemy komunikacyjne, bowiem wyraźnie zmalała liczba połączeń PKS i PKP w soboty. W tej sytuacji serdecznie dziękujemy kol. Annie Makowskiej, która własnym samochodem dowoziła lub odwoziła koleżanki na miejsce zbiórek. W okresie kadencji zorganizowano 21 wycieczek, w których uczestniczyło przeciętnie po 6-7 osób.

Drugą formą działalności były spotkania turystyczne (27 spotkań), na których wygłaszane były prelekcje o naszym regionie oraz relacje koleżanek ze zbiorowych lub indywidualnych wycieczek w kraju i poza jego granicami. Osobą prowadzącą większość spotkań była kol. Danuta Rynkiewicz, która skupiała się na ciekawostkach historycznych i krajoznawczych Dolnego Śląska. Ponadto wrażeniami z podróży i ciekawych wycieczek dzieliły się koleżanki Maria Goraczewska, Barbara Lesiak, Antonina Sobierajska oraz kolega Zdzisław Gasz.

Stan członków wynosił: 2001 r. – 42; 2002 r. – 30; 2003 r. – 30; 2004 – 22.”

Sprawozdanie z działalności Koła PTTTK nr 30 za okres kadencji 2001-2004

„Wiceprezes Oddziału – Adam Rodziewicz i prezes Koła – Danuta Rynkiewicz wręczyli wyróżnienia – Odznakę 25 lat w PTTK koleżankom i kolegom obecnym na zebraniu:

- Kol. Mirosławie Puc,
- Kol. Andrzejowi Sobierajskiemu,
- Kol. Franciszce Szczypka.

Pozostali wyróżnieniu to: Joanna Sobierajska, Barbara Włodyga, Kazimierz Hansel, Artur Hansel, Marian Jabłoński, Antoni Witczak, Stanisław Goraczewski.

Kol. Danuta Rynkiewicz przedstawiła sylwetkę kol. Zdzisława Gasza i jego osiągnięcia w organizacji turystyki i krajoznawstwa oraz przedstawiła wniosek o nadanie kol. Gaszowi godności Członka Honorowego PTTK. Zebrani jednogłośnie podjęli uchwałę o przedstawieniu wniosku na Zejeździe Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”.

„Następnie nowo wybrane władze ukonstytuowały się w sposób następujący:

Zarząd Koła:

- prezes – Danuta Rynkiewicz
- wiceprezes – Antonina Sobierajska
- sekretarz – Eleonora Dziedzio
- skarbnik – Maria Goraczewska

Komisja Rewizyjna:

- przewodnicząca Komisji – Anna Makowska
- wiceprzewodniczący Komisji – Jan Hanc
- członek Komisji – Krystyna Błażyńska.” ...

Protokół z dnia 14 lutego 2005 r. z Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego

Opracował: Andrzej Mateusiak, marzec-kwiecień 2019



*XXXVIII Centralny Zlot Krajowznawców PTTK
„CHELM” – 20-24.08.2008 r.*

(foto z archiwum Koła nr 30)

MARIA GORACZEWSKA

Wspomnienia z Tatr

Jest rok 1971. Moje pierwsze wakacje w Jeleniej Górze i pierwszy obóz wędrowny w Tatrach, organizowany dla nauczycieli przez Koło PTTK nr 30 przy ZNP. Obóz ma charakter szkoleniowy i liczy 18 osób. Większość uczestników obozu Tatrzy zobaczy po raz pierwszy.

Pięknego sierpniowego dnia wsiadamy do pociągu i po kilku godzinach wysiadamy na dworcu w Zakopanem. Wita nas wspaniała, słoneczna pogoda, która będzie nam towarzyszyć przez całe dwa tygodnie. Dwa tygodnie niezapomnianych przeżyć, wzruszeń i znoju.

Zaczynamy od Tatr Zachodnich, a celem naszym jest szczyt Wołowiec. Przewodnik – p. Ligenza przypomina o odpowiednim ekwipunku. Musimy pamiętać, że pogoda w Tatrach może zmienić się nagle i zaskoczyć nas burza, mgła, a nawet wichury ze śnieżną zamiecią.

Ładujemy więc do plecaków ciepłe swetry, kochery do gotowania herbaty, coś na deszcz i wyruszamy. Po godzinie słońce grzeje niemiłosiernie. Plecaki robią się coraz cięższe, a my ciągle wspinamy się do góry, oglądając tylko czubki swoich butów. Stro-



Tatry, obóz wędrowny, 1970 (foto z archiwum Koła nr 30)

mizny coraz większe, pić się chce, a szczytu ciągle nie widać. Nareszcie, po kilku godzinach osiągamy swój cel. Wszyscy padają na nosy, bez tchu i okrutnie dyszą. Po chwili odwracam się i znów czuję, że mi zapiera dech w piersi, na to co widzę. A widzę gdzieś w oddali koronkę granitowych szczytów opadających stromymi ścianami w głąb wypełnionych śniegiem i piargami kotłów – to Tatry Wschodnie.

Tu, na szczycie Wołowca wyciągamy kochery i gotujemy herbatę. Obiadokolację jemy już w schronisku w Zakopanem. Późnym wieczorem krótka narada i ustalenie trasy na jutro.

Nasz nowy cel to „śpiący rycerz”, czyli Giewont. Wstajemy wczesnym rankiem i po szybkim śniadaniu wychodzimy, zabierając ze sobą chlebaki. Jest chłodno, mgła jeszcze nie opadła, ale zza szczytów górskich przebijają się pierwsze promienie słońca. Przed nami kilka godzin marszu, szlak prowadzi ostro pod górę między graniami i głębokimi kotłami. Po każdym spojrzeniu w dół kręci się w głowie. Tu zaczynają się pierwsze załamania psychiczne wśród uczestników obozu. Idziemy za szlakiem zaglądając od czasu, do czasu do mapy. Przechodzący obok nas góral mówi: „Idą cepry, wyjęli mapę, pewnie o drogę będą pytać”. My jednak bez pytania dochodzimy do celu, a jest nim niewielka platforma skalna, na której stoi ogromny metalowy krzyż.

Z jednej strony się wchodzi, z drugiej schodzi. Ludzie zatrzymują się i podziwiają piękne widoki. Jest ich coraz więcej, ale nikt nie schodzi. Zejście zatarasowała jakaś turystka, która wpadła w histerię i nie chce zejść. Boi się. Prośby męża nie skutkują. Dopiero zdecydowane polecenie jakiegoś przewodnika: „Proszę zejść!” – skutkuje. Kobieta robi wielki krok, omija przeszkodę, której się bała i droga wolna.

Trzeciego dnia wyruszamy w Dolinę Pięciu Stawów. Pismo w sprawie rezerwacji noclegów poszło już dawno, ale potwierdzenie nie przyszło. Mimo to pakujemy plecaki, do których dorzucamy kilogramy cukru, bochenek chleba i kilka konserw. Jest to wspólny prowiant na kilka dni. Tam w górze w schronisku będzie można dostać tylko wodę na herbatę. Słońce pięknie świeci, kiedy wchodzimy na szlak, ale im wyżej tym robi się chłodniej. Wyciągamy swetry i wkładamy na siebie. Po drodze mijamy Wodogrzmoty Mickiewicza, jeden z najpiękniejszych wodospadów w Tatrach. Jest już prawie ciemno, gdy dochodzimy do jeziora w Dolinie Pięciu Stawów. Obok stoi nieduży szałas. Ktoś mówi: „Patrzcie, jaka hacjenda”. Następne dwieście metrów pokonujemy resztką sił, przyświecając sobie latarkami. Nareszcie dochodzimy do schroniska, z którego bucha przyjemne ciepło. Okazuje się, że dzisiaj dla nas noclegów nie ma – będą dopiero jutro. Dostajemy po dwa koce i idziemy do pogardzanej „hacjendy”. Jest zupełnie ciemno, migają tylko nasze latarki. Tafla jeziora wygląda ponuro. Obciążeni plecakami i kocami potykamy się o każdy kamień. W „hacjendzie” nie ma światła. Zwalamy się więc wszyscy na podłogę i natychmiast zasypiamy.



Rano budzi nas słońce, którego promienie przedzierają się przez szpary między deskami. Ze zdumieniem przecieramy sobie oczy i nie możemy siebie rozpoznać. Wszyscy są umorusani kurzem, który pokrywa grubą warstwą całą podłogę. Myjemy nosy w jeziorku, które dzisiaj, w promieniach słońca wygląda zupełnie inaczej.

Powrót do schroniska, śniadanie i narada. Nasz przewodnik p. Ligenza proponuje dwie trasy, których stopień trudności jest różny. Ci, co chcą odpocząć psychicznie wybierają trasę łatwiejszą. Ja idę na tę drugą, czyli na Kozi Wierch, nie zdając sobie sprawy z jej stopnia trudności.

Po drodze mijamy jezioro, gdzie można jeszcze zobaczyć kępy kosodrzewiny i wkraczamy na tereny nagich skal. Na jednej z nich, w oddali stoi kozica, pilnie rozglądając się po okolicy.

W Dolinie Świstówki odpoczywamy i z zainteresowaniem oglądamy ściany skalne, które po posiłku będziemy pokonywać. Hen, gdzieś daleko widzimy mały czarny punkcik przyczepiony do skały – to wspinający się taternik. Po kilku godzinach i my tam jesteśmy. Nie wspinamy się wprawdzie po ścianie, ale idziemy szlakiem i musimy korzystać z łańcuchów i barier, które ktoś kiedyś tam zamocował. Wreszcie wchodzimy na Kozi Wierch. Jest to płytka rynienka długości 2-3 metrów, a z boku z jednej i drugiej strony przepaść na 200 metrów. Siedzę w tej rynience i przez 10 minut umieram ze strachu. Wreszcie wszyscy ruszamy dalej. Jest absolutna cisza. Jedynie od czasu do czasu słychać taterników wbijających haki w ściany skalne.



Obóz kandydatów na Przodowników Turystyki Górskiej, 1988 (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

W drodze powrotnej, przy schodzeniu dopada mnie kryzys psychiczny. Mam zejść ze skały, ale nie widzę występu, gdzie mogę postawić stopę. Widzę tylko przepaść. Mam obłąd w oczach i toczę wewnętrzną walkę z sobą. Co mam teraz zrobić? Zawrócić, czy jednak próbować zejść? Schodzimy gęsiego, a ja jestem trzecia. Za mną cała reszta grupy i wszyscy czekają na mnie. Boję się, że wpadnę w histerię. Myślę: „musisz się wziąć w garść”. Jeśli już dwie osoby przede mną zeszły, to ja też muszę – mówię sobie w duchu. Odwracam się tyłem i schodzę. Dałam radę!

Jak się okazało później – podobne kryzysy przechodził każdy z nas, tylko każdy w inny sposób i w innym miejscu.

Wracamy do schroniska. Dzisiaj czeka nas komfort. Cały pokój z dziesięcioma piętrowymi łózkami jest do naszej dyspozycji. Jedno łóżko jest zajęte, ale nikogo nie ma.

W sali konsumpcyjnej jemy kolację. Jest już ciemno, a ludzi przybywa. Liczą na niepisane prawo, że po zmroku nie można nikogo odesłać ze schroniska. Do naszego przewodnika zgłasza się matka z dwójką małych dzieci – z prośbą. Chce zanocować w naszym pokoju na podłodze. Uzyskuje zgodę i odchodzi szczęśliwa. Za chwilę przychodzi jakiś starszy turysta z podobną prośbą, a kiedy uzyskuje zgodę oznajmia, że nie jest sam, ale z żoną. Żonę też przyjmujemy. Potem okazuje się, że jest jeszcze syn i synowa. W taki oto sposób cała podłoga między łózkami w naszym pokoju jest zajęta. Zachodzi teraz pytanie, jak dostać się do swojego łóżka?

Światło gaśnie i zalega cisza nocna. Ludzie śpią wszędzie: w jadalni, na korytarzach i na schodach, zawinięci w słynne już koce.

W pewnym momencie słyszymy, że wróciła turystka, która miała zarezerwowane łóżko, ale jak do niego dojść? Dramatycznym szeptem zwracała się do kolegi leżącego przy drzwiach: „Czy ma pan latarkę”? Nie – słyszy odpowiedź. „To co z pana za turysta, który nie ma latarki? „Bo ja noszę w plecaku chrust, a jak zachodzi potrzeba, to zapalam ognisko” – odpowiada nasz kolega. Wszyscy wybuchają śmiechem.

W następnych dniach mamy zamiar zdobyć Rysy i Przełęcz pod Chłopkiem. Rysy to najwyższy szczyt polskich Tatr i aby go zdobyć trzeba się przygotować do wielogodzinnej wspinaczki w trudzie i znoju. Droga na Przełęcz Pod Chłopkiem jest nie mniej trudna, ale pokonanie jej daje dużą satysfakcję, dlatego nikt z nas nie rezygnuje. Trasa warta była tego. Nie wiem, kiedy tu jeszcze wrócimy. W moim wypadku był to pierwszy i ostatni raz.

W następnych latach deptałam po innych górach Europy, większych i mniejszych, ale przeżycia i wspomnienia z wędrowki po polskich Tatrach są jedyne, niezatarte i zawsze żywe.

Moja współpraca ze Zdzisławem Gaszem

Zdzisław Gasz, geograf z wykształcenia, zamiłowany turysta i działacz społeczny w organizacjach: PTTK, PTSM i LOP. Od 1972 roku pełnił funkcję wizytatora przedmiotowego geografii, turystyki i krajoznawstwa przy Kuratorium Oświaty w Jeleniej Górze. Jego hobby to m.in. turystyka krajowa i zagraniczna, schroniska młodzieżowe i ochrona przyrody. Od wielu lat jest prezesem ZO PTSM i ZO LOP. Od 1999 r. do 2013 roku był członkiem Zarządu Głównego LOP, a wcześniej od 1977 r. PTSM.

Świetny organizator, człowiek o dużej wiedzy. Bardzo wiele zdziałał i nadal działa na rzecz rozwoju ruchu turystycznego i wiedzy ekologicznej. Nasza współpraca zaczęła się przy końcu roku szkolnego 1994/95 po likwidacji Szkolnego Punktu Filialnego w Michałowicach. Wówczas to dzięki wcześniejszym działaniom Zdzisława Gasza i Kuratorium Oświaty w Jeleniej Górze w budynku dawnej szkoły powstało Szkolne Schronisko Młodzieżowe, a mnie zaproponowano stanowisko kierownika. Było to dla mnie trudne zadanie. Zupełnie inny rodzaj pracy. Wprawdzie w 1986 r. z ramienia ZO PTSM pod kierownictwem Z. Gasza zorganizowano na okres wakacji sezonowe schronisko młodzieżowe, które prowadziłam razem z mężem, ale to było zbyt małe doświadczenie. Z. Gasz nie pozostawił mnie z tym nowym wyzwaniem. Zadziałał na wszystkich frontach – władze wojewódzkie, Kuratorium Oświaty i władze lokalne. Zorganizował ekipę piechowickich działaczy PTSM, którzy w krótkim czasie dokonali niezbędnych remontów, by już 29.06.1995 r. można było przyjąć pierwszy obóz wędrowny. Do szybkiego przeszkolenia mnie włączył doświadczonych kierowników schronisk panią Marię Rudak ze SSM „Skalnik” w Bukowcu i panią Elżbietę Krausiewicz kierownika SSM „Bartek” w Jeleniej Górze, a także ówczesnych pracowników Scentralizowanej Obsługi Schronisk Młodzieżowych. Mówi się w naszym turystycznym środowisku, że Schronisko „Złoty Widok” (taką nazwę otrzymało) w Michałowicach to najmłodsze dziecko Zdzisława Gasza. Tworząc je miał „nosa”. Jest to miejsce doskonałe do uprawiania turystyki pieszej jako baza wypadowa do wielu atrakcyjnych miejsc, od tras trudnych do tak łatwych jak do Wodospadu Szklarki. Pomimo skromnych warunków lokalowych w pierwszym okresie działalności osiągnęliśmy sukces. W ciągu trzech miesięcy przyjęliśmy 744 turystów i udzieliliśmy 1476 noclegów. Ukazały się pierwsze pozytywne notatki w prasie lokalnej i nie tylko lokalnej.

Schronisko się rozwijało, dokonywano kolejnych remontów i modernizacji. Stało się ulubionym miejscem dla wielu spotkań turystycznych i innych. Z imprez turystycznych należy podkreślić coroczne zakończenia rajdu klas młodszych pod nazwą „Piechotka”, organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 1 w Piechowicach. Duża posesja schroniska, piękny drzewostan, przebiegający obok szlak niebieski i zielony doskonale

ułatwiały i uprzyjemniały zakończenie kilkugodzinnej wędrówki. W rajdzie tym oprócz szkół piechowickich brały i biorą udział dzieci z terenu dawnego województwa jeleńiogórskiego m.in. Świeradowa, Gryfowa Śląskiego, Lubomierza, Zgorzelca, Szklarskiej Poręby, Bolesławca, Leśnej, Chmielenia, Pasiecznika, Karpacza, Kowar, Łomnicy. Jako nauczycielka Szkolnego Punktu Filialnego w Michałowicach brałam udział z moimi uczniami w tym corocznym Rajdzie, odnosząc nawet sukcesy. Do ubiegłego roku (2018) z sympatii do „Piechotki” wchodziłam w skład jury oceniającego występy artystyczne dzieci o tematyce ekologiczno-turystycznej. Z. Gasz do tej pory wchodzi w skład sztabu organizacyjnego, jest autorem pytań i wytyczanych tras.

W czerwcu 2009 roku ukazało się wydawnictwo jego autorstwa pt. „Srebrny Jubileusz Piechowickich Rajdów Działwy Szkolnej „Piechotka” (1985-2009)”, z którego poznajemy historię Rajdu, ciekawe sylwetki „Piechotki”, statystyki o ilości startujących, miejscach zakończenia, udziału poszczególnych szkół i organizatorów, dane o laureatach. Na okładce kolorowa „mapka” Piechowic wraz z osiedlami i charakterystycznymi dla nich ciekawymi obiektami, miejscami chronionej przyrody ożywionej i nieożywionej, a wokół zdjęcia radosnych, roześmianych dzieci. Jako gospodarz schroniska (do 2004 r.) starałam się wspierać organizatorów i spieszyć z pomocą w razie potrzeby. Od rana w dniu zakończenia Rajdu organizatorzy i harcerze z Piechowic przy rytmach muzyki „dopieszczali” bazę na przyjęcie drużyn. Z sentymentem wspominam te czasy.

Drugim, ale o wiele bardziej rozszerzonym pod względem terytorialnym, jest Jeleńiogórski Rajd Młodzieży Szkolnej zwany „Kuratorką”. To dzieło Z. Gasza zrzesza mło-



Konkurs OMTTK (foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

dzień starszych klas szkół podstawowych i uczniów szkół średnich później gimnazjalnych i techników. Ostatnio nawet grupy przedszkolne. Doskonale przygotowany pod każdym względem – opiekunowie drużyn, kierownicy tras, sztab organizacyjny, miejsca noclegów – gospodarze SSM. Każdego roku pod koniec września młodzież wyrusza na wyznaczone szlaki. Jest to bardzo pożyteczna impreza turystyczna, która krzewi zamiłowanie do uprawiania turystyki wśród młodzieży. W 1999 roku gościłam w Schronisku „Złoty Widok” 25 Rajd „Kuratorka”. Było to dla mnie dużym przeżyciem, paraliżowała mnie trema czy podołam takiemu wyzwaniu, bowiem oprócz uczestników Rajdu przybyło wielu przedstawicieli władz wojewódzkich. Na szczęście wszystko przebiegło pomyślnie. Z. Gasz komandor Rajdu wyraził swoje zadowolenie. Z okazji Jubileuszu 40-lecia Rajdu w 2014 r. zostałam odznaczona Złotym Medalem Zasługi Rajdowej oraz Statuetką „Wzorowy gospodarz zakończenia 25 Rajdu”, a w 3-leciu Rajdu Srebrnym Medalem. Z. Gasz w dniu Jubileuszu 4-lecia otrzymał nagrodę Specjalną (indywidualną) od Prezesa Zarządu Głównego PTSM Henryka Gołębiewskiego – replikę szabli husarskiej z początku 17 wieku do swojej kolekcji.

Z wydawnictwa pt. „40 lat współpracy Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych i Ligi Ochrony Przyrody w Jeleniej Górze” dowiadujemy się o następnej formie działalności Z. Gasza. Są to: wycieczki jednodniowe, które cieszą się dobrą frekwencją i dużym zainteresowaniem. W wielu z nich brałam udział. Zwiedzaliśmy ciekawe miejsca w Czechach: Liberec, Braumov, Frydlant, Skalne Miasto, Trutnov, Jablonne v Podještěd i in. oraz w Niemczech: Górlitz, Drezno a w Polsce – Jawor, Ziemię Kłodzką, Wojsławice i wiele innych.

Jeleniogórski ZO PTSM oraz ZO LOP kierowane przez Z. Gasza od wielu lat (1983) organizuje również kilkudniowe wycieczki szkoleniowe. Niegdyś głównie zagraniczne, bardzo ciekawe. A oto niektóre z nich: „Węgry – Austria”, „Norwegia”, „Francja”, „Rumunia i Mołdawia”, „Litwa, Łotwa, Estonia, Helsinki”, „Ukraina” (2 razy). Dzięki tej



Spotkanie opłatkowe, 2006 (foto z archiwum Danuty Rynkiewicz)

ostatniej byłam na Krymie, w Sewastopolu. Poznałam takie historyczne miejsca jak: Kamieniec Podolski i Chocim. Teraz w ostatnich latach zwiedzamy głównie Polskę: Północno-Wschodnią, Środkowo-Wschodnią, „Kaszuby”, „Podkarpacie Wschodnie” i wiele innych ciekawych miejsc. Każda z nich wymaga ogromu włożonej pracy. Dzięki Zdzisławowi Gaszowi są przygotowane profesjonalnie, dlatego cieszą się ogromnym powodzeniem. Wspaniała atmosfera, rozśpiewana, zżyta grupa i bardzo ciekawe zakątki Europy i kraju ojczystego.

Moja kondycja pozostawia już wiele do życzenia i mimo szczerych chęci nie mogę ostatnio uczestniczyć w tych bardzo ciekawych wyjazdach. Żałuję bardzo. Mam miłe wspomnienia, poznałam wiele ciekawych, sympatycznych osób. W samotne wieczory wracam myślą do tych wojaży, oglądam zdjęcia, mapki, śpiewniki i inne pamiątki. Jeszcze inną formą działalności Z. Gasza było organizowanie kursów mających na celu szkolenie turystyczno-krajoznawcze m.in. absolwentów kursów kierowników wycieczek szkolnych. Niektóre z nich miały miejsce w SSM „Złoty Widok” w Michałowicach. Miałam więc możliwość ukończyć taki kurs w 1999 roku. Pod nazwą „Nauczyciel – krajoznawca” – (kurs II stopnia).

Na uwagę zasługują kursy kierowników wycieczek szkolnych i obozów wędrownych. Kursy te były realizowane przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PTSM, a od 1999 r. Zarząd Oddziału „Ziemi Jeleniogórskiej” PTSM w Jeleniej Górze w dowolnej formie:

- a) stacjonarnej 3 – dniowej z pobytem w szkolnych schroniskach młodzieżowych; większość gościło michałowickie schronisko,
- b) uproszczonej z wykładami w danej szkole, ćwiczeniami i wycieczką szkoleniową połączoną niekiedy z jednym noclegiem.

Bardzo ambitnym działaniem było zorganizowanie Ogólnopolskich Kursów Nauczycieli – Kandydatów na Przodowników Turystyki Górskiej, które ukończyło 427 absolwentów (w tym 2 kursy zorganizowane przez Katowice). Kilka z nich miało zakończenie w SSM „Złoty Widok” w Michałowicach. Podobnie jak wspomniałam wcześniej starałam się dobrze wywiązać z roli gospodarza.

Moja współpraca ze Z. Gaszem, to głównie działalność w LOP. W czasie mojej pracy w szkole prowadziłam Szkolne Koło LOP. Od kiedy zostałam gospodarzem schroniska, mogłam szerzej rozwinąć działalność w zakresie krzewienia wiedzy ekologicznej. Przede wszystkim mając na uwadze dużą liczbę dzieci i młodzieży odwiedzającej schronisko, zadbałam o odpowiedni jego wystrój, ukazujący uroki Karkonoszy – florę i faunę naszej pięknej okolicy – cykl kolorowych zdjęć wykonanych przez doświadczonych fotografów – Romana Rapałę i Zbigniewa Dobosza. Ładnie oprawionych i wyeksponowanych w recepcji oraz plakatów ukazujących chronione gatunki roślin i zwierząt, gabloty przyrody nieożywionej.

Z inicjatywy Z. Gasza opisano cały drzewostan występujący w otoczeniu schroniska. Jako wielka miłośniczka przyrody od wielu lat działam aktywnie na rzecz środowiska angażując się w prace jeleniogórskiego LOP.

Schronisko dwukrotnie zajęło pierwsze miejsce w konkursach na najciekawszą ekspozycję ekologiczną w szkolnych schroniskach młodzieżowych. Niezwykle cenną działalnością Z. Gasza jest kształcenie ekologiczne dzieci i młodzieży poprzez konkursy przyrodnicze. Najstarszy dla szkół gimnazjalnych pod hasłem „Ochrona Przyrody w Polsce”, szkół podstawowych pod hasłem „Ochrona Przyrody w Polsce”, najmłodszy Konkurs Przyrodniczo-Krajoznawczy Edukacji Wczesnoszkolnej klas II-III szkół podstawowych pod hasłem „Bądźmy Przyjaciółmi Przyrody”. Wszystkie odbywają się w trzech etapach: szkolny, rejonowy i finałowy. Dzięki swej atrakcyjności cieszą się dużą popularnością. Staraniem Z. Gasza udaje się pozyskać wielu sponsorów, dzięki którym finaliści otrzymują piękne nagrody, głównie cenne wydawnictwa przyrodnicze, odbywają ciekawą wycieczkę z noclegiem w wybranym schronisku młodzieżowym. Od lat włączam się do obsługi etapu rejonowego i finałów jako sekretarz organizacyjny przy rozdzielaniu nagród i pełnomocnik rejonu.

Dnia 20.05.1993 roku Prezydium PTSM w Jeleniej Górze podjęło decyzję o utworzeniu w SSM „Wojtek” w Szklarskiej Porębie mini muzeum szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego woj. jeleniogórskiego z uwzględnieniem działu poświęconego Szkolnym Schroniskom Młodzieżowym.

W Izbie zgromadzono bogatą dokumentację pracy wszystkich ważniejszych imprez turystyki szkolnej, organizowanych w województwie jeleniogórskim. W sali „A” ulokowano imprezy wojewódzkie i wydawnictwa. W sali „B” – imprezy regionalne i schroniska młodzieżowe. Później poszerzono o tradycje ekologiczne. Izbę odwiedzali uczestnicy wycieczek szkolnych, młodzież nocująca w schronisku, uczestnicy kursów szkoleniowych. W latach 2010-2012 z chwilą przekazania schroniska „Wojtek” przez Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze w prywatną dzierżawę, pomieszczenia Izby Pamięci zostały włączone do ruchu noclegowego.

Z kolei biuro ZO PTSM z ulicy Kochanowskiego 10 w Jeleniej Górze przymusowo (względy organizacyjne) przeprowadzono do Warsztatów Szkolnych Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych w Piechowicach. I tu w nowej siedzibie Z. Gasz postanowił utworzyć Poradnię Krajoznawczo-Turystyczną i Ekologiczną oraz Izbę Tradycji Szkolnego Ruchu Krajoznawczo-Turystycznego i Ekologicznego regionu jeleniogórskiego. Wówczas kosztem wielu godzin pracy społecznej działaczy LOP i PTSM dokonano przeprowadzki Izby Pamięci ze Szklarskiej Poręby i urządzono w nowej siedzibie całkiem nowe ekspozycje. Część ekspozycji umieszczono na korytarzach jako powszechnie dostępne. Spełniają one rolę popularyzatorską wśród młodzieży. Jako działacz LOP i PTSM włączałam się czynnie do pracy przy tych zmianach, w likwidacji Izby Pamięci w Szklarskiej Porębie i urządzaniu nowej siedziby głównie przy wykonywaniu gazetek tematycznych. Wśród wielu ekspozycji z inicjatywy Z. Gasza urządzono kącik zatytułowany „Byli z nami ale już odeszli,” gdzie wyeksponowane są zdjęcia z krótkimi informacjami o byłych działaczach, naszych kolegach i koleżankach. Należy tu wspomnieć, iż rokrocznie w dniu uroczystego podsumowania sezonu turystycznego i ekologicznego, urozmiaconego wycieczką autokarową odwiedzamy ich groby, by zapalonym zniczami i chwilą zadumy uczcić ich pamięć.

Co pięć lat obchodzimy bardzo uroczyście Jubileusze Ligi Ochrony Przyrody. W okresie mojej pracy w SSM „Złoty Widok” w Michałowicach Z. Gasz zorganizował (w 1998 roku) 70-lecie tej cenionej organizacji. Część oficjalna i artystyczna odbyła się w „Teatrze Naszym”. Najstarszym gościem był pan Adam Pauli zasłużony działacz LOP z Sobieszowa (leśnik z wykształcenia) urodzony w 1909 r. Z „Teatru Naszego” uczestnicy spotkania przeszli spacerem do schroniska, gdzie zwiedzili ciekawą wystawę fotograficzną „Litwa 98”, a następnie w jadalni schroniska zostali przyjęci bufetem szwedzkim, przygotowanym przez schroniskową kuchnię. Byłam zaszczycona, że mogę być gospodarzem tak wspaniałej imprezy. Następne jubileusze odbywały się w różnych miejscach, najczęściej w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie. Ostatni 90-lecie odbyło się w grudniu 2018 roku. Dzięki gościnności gospodarzy i pięknym ciekawym pod względem edukacyjnym wystrojom wnętrza było najlepszym miejscem upamiętnienia tak doniosłej rocznicy LOP. Z grupą naszych działaczy i pracowników KCEE „stworzyliśmy” wystawę dotyczącą działalności ZO LOP w Jeleniej Górze, która ukazała formy pracy, ciekawe sylwetki działaczy, postać Prezesa Z. Gasza i jego wkład pracy. Miło mi, że byłam wśród ekipy pracującej nad wystawą.

Z. Gasz jest w jeleniogórskim LOP-e i PTSM-ie głównym organizatorem imprez edukacyjnych i turystycznych w środowisku szkolnym. Wymieniłam tylko niektóre z nich, z którymi byłam i jestem związana. Jako przełożony jest wymagający. Dzięki swej systematyczności i ogromnej mrówczej pracowitości, skrzętnemu notowaniu poszczególnych wydarzeń nie pominie nikogo, kto wykazuje się zaangażowaniem i pracą. Pamięta o nauczycielach przygotowujących uczniów do udziału w konkursach, o działaczach LOP i PTSM, o darczyńcach itp.

Jest autorem ponad 30 wydawnictw, a w nich szczegółowych zestawień, tabel, biogramów. Dzięki temu wszystkie wyróżnienia i odznaczenia przyznawane są z obowiązującym regulaminem. Jestem jedną z tych wielu osób, którym przyznano odznaczenia i wyróżnienia w tym Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką „Zasłużony dla województwa dolnośląskiego”

Z. Gasz za swą działalność społeczną i zawodową otrzymał liczne wyróżnienia i odznaczenia: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Medal KEN, Odznakę „Zasłużony dla turystyki”, „Zasłużony działacz kultury”, Honorowy członek PTTK, Honorowy członek PTSM, Honorowy członek LOP, „Nauczyciel Kraju Ojczystego”, „Zielone Serce Przyrody”, a także wszystkie ważniejsze wyróżnienia PTSM, LOP i PTTK. Dzięki temu, że ten „Góral z Wisły” (gdzie się urodził) zamieszkał w Piechowicach, ziemia jeleniogórska zyskała tak wiele dla rozwoju turystyki młodzieżowej i ochrony środowiska.

Romana Dobosz z Michałowic – wieloletnia, aktywna działaczka Nauczycielskiego Koła PTTK nr 30 Jeleniej Górze

W poszukiwaniu dobrej rozrywki

Do Koła nr 30 przy PTTK w Jeleniej Górze należę od niedawna. Szukając sposobu na ciekawe spędzanie wolnego czasu, po przejściu na emeryturę, za radą koleżanki Marii Goraczewskiej trafiłam do tej miłej grupy. Spotkałam tu wiele znajomych osób z braci nauczycielskiej. Z niektórymi znam się jeszcze z czasów wędrówek z Mieczysławem Holzem pod hasłem „W niedzielę nie ma nas w domu”, innych poznałam na wycieczkach organizowanych przez ZO PTSM w Jeleniej Górze pod kierownictwem pana Zdzisława Gasza. Bardzo lubię wędrować, przebywać na łonie natury, poznawać ciekawe zakątki naszej pięknej krainy. Z wiekiem siły już nie te, co dawniej i pomarzyć tylko mogę o długich trasach, kilkugodzinnych wycieczkach prowadzonych przez pana Gumprechta. Są one dla mnie zbyt forsowne. W Kole nr 30 w większości jesteśmy emerytami. Trasy i tempo marszu zaplanowane przez Zarząd Koła dostosowane są do naszych możliwości. Poczucie humoru niektórych koleżanek, miła atmosfera sprawia, że wędrując świetnie się bawimy. Z 2007 roku mile wspominam wycieczkę ze Stanisłowa na Krzyżową Górę i Witoszę. Nie zniechęca nas brzydka pogoda, deszcz i silny wiatr. Nasyceni pogodą ducha z okazji spotkania i możliwości wspólnej wędrówki, dzielnie pokonywaliśmy kolejne etapy trasy, szlakiem biegnącym wśród pól i zagajników z pięknymi widokami na Karkonosze, które w tym dniu ukazały się naszym oczom dopiero pod koniec drogi. W nagrodę za wytrwałość przestał padać deszcz i zza chmur wyjrzało słońce.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyła wycieczka z Karpacza do Przesieki. Po zwiedzeniu cmentarza przy świątyni Wang i chwilowej zadumie przy grobie Henryka Toma-

szewskiego wyruszyliśmy żółtym szlakiem do wodospadu Podgórznej i do Złotego Widoku w Przesiece. Przepiękna pogoda, wspaniałe wiadomości, odpoczynek przy szumiącym potoku – długo pozostaną w pamięci.

Wspomnę jeszcze „wyprawę” przez Barcinek i Wrzeszczyn do Siedlęcina. Wycieczka jak zwykle sympatyczna. Pozostawiła



Wycieczka do Zakładu Uzdatniania Wody „Sosnówka”, 2017
(foto z archiwum Marii Goraczewskiej)

jednak w pamięci pewne przygnębienie z powodu przykrego widoku opuszczonego, zrujnowanego, dawnego sanatorium. Pamiętam ten obiekt z lat 60-tych XX wieku, zadbane, schludny i tętniący życiem, goszczący kuracjuszy z całej Polski. Szkoda, że tak potoczyły się jego losy i pięknego parku, który leży na terenie Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.

Ostano zwiedzaliśmy zabytki Jeleniej Góry. Dowiedziałam się wielu ciekawostek z historii tego miasta na przestrzeni wieków. Między innymi o Johnie Quincy Adamsie, który na początku XIX wieku przebywał tu, by wkrótce po powrocie do ojczyzny objąć funkcję prezydenta USA.

Z przełomu XVIII i XIX wieku pozostał cylindryczny monument z płaskorzeźbami nimf, zwany Kolumną Schöнау'a, którą mieszkańcy Jeleniej Góry ufundowali swojemu długoletniemu burmistrzowi za poświęcenie sił i środków na urządzenie parku w stylu romantycznym (na obecnym Wzgórzu Kościuszki). W roku 1999 w celu ochrony kolumny przed całkowitym zniszczeniem, dokonano jej konserwacji i przeniesiono ją na dziedziniec Muzeum Karkonoskiego, gdzie znajduje się do dziś. Pamiątką tamtej epoki jest stojący do dzisiaj na swoim pierwotnym miejscu obelisk poświęcony żonie burmistrza Schöнау'a.

Raz w miesiącu, w poniedziałki poszerzamy swoją wiedzę na spotkaniach – prelekcjach. Poznajemy różne ciekawe miejsca zarówno w kraju, jak i na świecie. Prelekcje przygotowują członkowie naszej grupy. Pokróćce przedstawię niektóre z nich. Pani Danuta Rynkiewicz opowiadała historię prawnuczki angielskiej królowej Wiktorii – Feodory von Reiss i jej rodziny mieszkającej w Nowym Dworze w Radocinach (historyczna część Kowar), opierając się na tekstach i zdjęciach prywatnych Krzysztofa Sawickiego. Bardzo zainteresowała mnie ta saga.

Koleżanka Maria Goraczewska podzieliła się swymi wrażeniami z wakacyjnego pobytu w Heidelbergu – mieście, w którym przebywali znani poeci i pisarze, m.in. Mark Twain i Johan Wolfgang Goethe. Mieście bogatej roślinności i słynnym uniwersytecie, które szczęśliwym trafem ominęły działania obu wojen światowych.

Miałam przyjemność jesienią 2008 roku gościć uczestników Koła w Michałowicach i pokonać uroczę trasy w naszej miejscowości. Wspaniała pogoda, barwy liści – mówiąc głosem poety: „złoto, brąz, mosiądz, oliwa...” cieszyły nasze oczy. Szumiały nam górskie potoki w drodze na Wysoki Most. Czarowały swym pięknem szczyty pasm Karkonoszy, Szrenica, Łabski Szczyt, Śnieżne Kotły, Śmielec, Szyszak. W dali czerniał Wysoki Kamień w Górach Izerskich...

Koleżanka Maria Goraczewska – pierwszy fotograf naszej gromadki – utrwaliła wszystko na zdjęciach. Położenie Michałowic urzekło grupę, w wyniku czego postanowiono ująć w planach wycieczek na rok 2009 trzy spotkania, które będą rozpoczynać się w mojej miejscowości, skąd wiedzie wiele szlaków na górskie szczyty.

Ze wspomnień

Zaproszenie na rajd, Forum Krajoznawcze, Zlot Centralny, a nawet na wycieczkę, to każdorazowy powrót wspomnień. Wspomnień współtowarzyszy, organizatorów, kierowników tras i obozów wędrownych, bo te pozostawiły niezatarte ślady w pamięci. Takim właśnie szczególnym obozem wędrownym „niezatartej pamięci” pozostaje trasa „Pieniny” pod wodzą kolegi Teofila Ligenzy vel Ozimka, prezesa Koła PTTK nr 30, niezniszczalnego, zdawało się i niezmordowanego przodownika turystyki pieszej i górskiej, dla młodzieży, a zwłaszcza nauczycieli i ich rodzin.

Trasę rozpoczęliśmy w Dębnie Podhalańskim od zwiedzania drewnianego kościołka z XV wieku, perły architektury gotyckiej, zbudowanego z drzewa modrzewiowego przez górali Podhala. W kościółku o jego historii i wystroju opowiedział nam wieloletni jego proboszcz. I tak dowiedzieliśmy się, że zbudowano go bez użycia gwoździ, konstrukcję łączono na zręb, umacniając ją drewnianymi kołkami. Bezcenna polichromia z końca XV wieku w stylu gotycko-renesansowym, o 33 kolorach i 77 wzorach, ozdobiona jest motywami perskimi i chińskimi. Podobno wykonali ją kupcy ze wschodu, jako okup zbójnikom za zezwolenie na dalszą drogę do Europy. Poza tym ołtarz główny zdobi tryptyk z końca XV wieku szkoły krakowsko-sądeckiej, na desce tęczowej krzyżyk z 1380 roku, wykonany z naturalnego krzyżowego kształtu gałęzi, w głębi drewniane gotyckie tabernakulum, już ponad 350 lat nie używane. Obok gotycka figura św. Mikołaja z 1420 roku, w biskupim wystroju, zgodnie z prawdziwą o nim historią, tak mocno różniącą się od dzisiejszego disnejowskiego karła. W gablocie namalowana na płótnie chorągiew z XVI wieku, pozostawiona tam podczas powrotu Jana III Sobieskiego z Wiednia, po zwycięstwie nad Turkami. U stóp ołtarza ciekawe cymbalki używane zamiast dzwonków, pochodzące z XV wieku, wykonane gdzieś daleko na wschodzie, uwiązane mocnym łańcuchem chroniącym je przed „kolekcjonerami”. Na końcu prezentacji ksiądz opowiadał nam o kręconym tu odcinku serialu Janosik, gdzie młodzi i goście Janosika wchodzą do kościółka w Dębnie, odbywa się ceremonia zaślubin, po czym młodzi i goście weselni wychodzą wprost na Dolinę Kościeliską.

Na zaplanowany nocleg dotarliśmy do ośrodka kempingowego w Czorsztynie, obecnie najgłębszym punkcie Zalewu Pienińskiego. Tam nasłuchaliśmy się o historii planowania budowy tamy na Dunajcu, jeszcze przed 1939 rokiem. Myśmy trafili na czas już zaawansowanej budowy owej tamy. Następnego dnia zaliczyliśmy wejście i zwiedzanie zamku czorsztyńskiego. Pod Widziarem obejrzelśmy pomnik Władysława Hasióra „Organy”, które pomimo intencji twórcy nigdy nie zagrały, bo jak twierdzili górale – intencja pomnika została chybiona.

Trzeciego dnia wyruszyliśmy z Krościenka w Pieniny. Pogoda dopisywała, więc nad Potokiem Pienińskim zostawiliśmy plecaki i zbędną odzież, by przy okazji zdobyć Sokolicę. Jednak, nim dotarliśmy na szczyt, złapał nas ulewny deszcz tak, że tylko zdążyliśmy zaglądnąć w przepastną głębię Dunajca. Na Polanie czekała na nas koleżanka, która w przemyślny sposób okryła nasze plecaki i przyodziewek tak, że mogliśmy względnie okryci podążyć dalszą trasą na Przełęcz Szopka i dalej Wąwozem Sobczyńskim na planowany nocleg w Sromowcach Niżnych. Deszcz lał, więc nie było mowy, by dojrzeć ewentualne Krzyże na obrzeżach potoku, które pozostały po pobitych Szwedach, w czasie powrotu Jana Kazimierza do Polski i zasadzki, jaką zgotowali Szwedzi rozbici jednak przez Górali Pienińskich, którzy zdążyli z odsieczą.

Następny dzień, to spływ Dunajcem. Całą noc lał deszcz, więc nasza odzież rozwieszona w schronisku dosłownie wszędzie, nie zdążyła wyschnąć. Na naszą uciechę dzień od rana był pogodny, więc górski wiatr osuszał to, co było jeszcze mokre, a górale wypełniali czas spływu gawędami i objaśnianiem widoków. Dowiedzieliśmy się między innymi, że do niedawna elementy tratw przewożono wozami konnymi z przystani w Szczawnicy do Sromowiec Wyżnych po stronie słowackiej, co był bardzo kosztowne. Dopiero od niedawna, przy budowie tamy, zbudowano szosę okrężną ze Szczawnicy do Sromowiec Niżnych. Dziś nie byłoby już tego problemu, bo granice zostały zniesione.

Kolejny nocleg w Szczawnicy. Następne dni, to ponowne dojście do Przełęczy Szopka i przejście szlakiem na Górę Zamkową z ruinami zamku błogosławionej, a obecnie już świętej Kingi, Pieninkami przez Zdrój z pijalnią wód, dziś już nową, podejście na Małe Pieniki, po czym wąwóz Homole, Jaworki i hen... aż do Krynicy.



Obóz w Pieninach (foto z archiwum Marii Goraczewskiej)

O „Profesorze” wspomnień kilka

Teofil Ligenza vel Ozimek zostawił w mojej pamięci trwałą ślad, który mimo upływu wielu lat od jego odejścia nadal się zachowuje. Bo był postacią niezwykłą, która jeszcze za życia budziła podziw i uznanie i nie taję, chwilami spore zdziwienie.

I może od tego ostatniego wrażenia zacznę. Nie mogłem i nie tylko ja, wyjść z podziwu nad Jego wstrzeźmiewczością w konsumpcji tak przecież popularnego wśród Polaków, a także wśród turystów nałogu palenia papierosów. Nie było też próby palenia fajki, chociaż do tradycyjnie noszonego przez Niego wąsa z pewnością by pasowała. Jeszcze bardziej zadziwiała całkowita abstynencja od wszelkiego rodzaju alkoholi. A przecież szczególnie po wyczerpującej wędrówce w miesiącach letnich przynajmniej tego piwa się chce wypić. Na moje pytanie na ten temat odpowiedź zawsze brzmiała jednakowo – Nigdy żadnego alkoholu nie tknąłem. Wyrażałem wtedy swoje zdanie mówiąc, że w ten sposób usunął sobie z życia wiele przyjemności, a nawet doznań bez których niekiedy nie do końca można zrozumieć specyfikę poznawanych terenów i zamieszkujących je ludzi.

Podobnie, chociaż nie do końca konsekwentnie, twierdził, że w zwiedzaniu świata liczy się dla Niego przede wszystkim Ojczyzna. Ponoć bywał gdzieś za granicą – nawet na Olimpie, ale temat wojaży zagranicznych nigdy w naszych częstych rozmowach nie był poruszany. Chociaż drobny postęp był kiedy udało mi się Go namówić do udziału w niektórych wycieczkach jednodniowych organizowanych przez jeleniogórski PTSM na tereny pogranicza czeskiego i niemieckiego. Zgodził się wtedy, że skarby naszego kraju prezentowane między innymi w zabytkach architektury nie uznają granic państwowych tak zresztą zmiennych w czasie. Szczególnie dotyczy to krajów blisko sąsiadujących o wielu elementach wspólnej historii i kultury jak Czechy.

Preferował znawstwo walorów krajoznawczych i był w tej dziedzinie niedościgłym autorytetem. Tą ogromną wiedzę zdobywał poprzez liczny udział we wszelkiego rodzaju podróżach, a co najważniejsze zawsze odbywanych w którymś towarzystwie. Bo na popularyzacji wiedzy krajoznawczej wśród osób towarzyszących bardzo mu zależało.

Pierwszy, naprawdę dłuższy kontakt z „Profesorem” w skrócie tak nazywanym, był w 1975 roku kiedy to tworzyliśmy strukturę wojewódzką PTSM w Jeleniej Górze. On już wtedy od kilku lat prowadził koło PTSM, a ja jako niedawno powołany do nowej roli wizytator turystyki i krajoznawstwa w jeleniogórskim Kuratorium Oświaty i Wychowania miałem obowiązek utworzyć Zarząd Wojewódzki PTSM. I trzeba przyznać, że szybko i skutecznie, bo już pod koniec września 1975 Zarząd powołaliśmy. Potem przyszły lata niemal codziennej współpracy. Profesor był przez kilka lat wiceprezesem Zarządu, potem jeszcze dłużej przewodniczył Komisji Rewizyjnej. Do pracy biurowej się raczej nie pchał, ale za to bardzo chętnie i czynnie włączał się do organizacji imprez,

które kolejno tworzyliśmy w ówczesnym województwie jeleniogórkim. Najpierw był to Jeleniogórski Rajd Młodzieży Szkolnej, którego pełną nazwę właśnie On zaproponował. W późniejszych latach Rajd zaczęto nazywać „Kuratorką”. Rajd rozpoczęty w 1975 roku przetrwał do dziś i w 2019 roku będzie miał 45-tą edycję. Profesor występował w nim przez 25 pierwszych lat zawsze jako kierownik jednej z tras rajdowych. Innej funkcji nigdy nie przyjął chociaż kiedy był starszy proponowałem mu pracę w sztabie Rajdu. Ostatni Rajd zaliczył mając 85 lat. W imprezie tej jak to było zgodne z jego charakterem pisał specyficzną historię. Pedantyczny, dokładny w realizacji przepisów regulaminu wyrabiał wśród uczestników solidne i rzetelne jego przestrzeganie. Jednocześnie był życzliwym doradcą w trudnych sytuacjach.

Inną imprezą w której nasz kontakt trwał niemal ćwierć wieku w tym samym czasie co z „Kuratorką” był Turniej Turystyczno-Krajoznawczy Młodzieży Szkolnej. Pierwszy który zorganizowaliśmy samodzielnie w ówczesnym województwie jeleniogórkim w 1976 roku skorzystał z doświadczenia Profesora, który znał już temat z poprzednich edycji organizowanych przez Wrocław.

W Turnieju Profesor miał zarezerwowane niektóre konkurencje, a należały do nich test wiedzy krajoznawczej i turystycznej oraz ocena odznak turystycznych. Nie tylko przygotowywał pytania na etapy rejonowe, ale również na etap wojewódzki i bardzo wtedy ściśle dbał o tajność przygotowań. Etapy wojewódzkie odbywały się zawsze pod ściśle przestrzegającym scenariuszem. Profesor miał zawsze przygotowany rozkład



Reprezentacja woj. jeleniogórkim na CZAK-u, Zamość 1980 (foto z archiwum Zdzisława Gasza)

miejsz osób piszących, testy zaś sprawdzał nie tylko komisyjnie, ale jeszcze dodatkowo sam. Tradycją stało się, że zawsze rezerwowaliśmy dla niego osobny pokój, aby mógł spokojnie pracować.

Piszę o kontaktach z Profesorem w dwóch ważnych imprezach, bo tam były one najczęstsze i najbardziej robocze, a mogę się na ten temat wypowiadać z pełnym przekonaniem jako pełniący rolę głównego organizatora.

Profesor nie tylko ze mną współpracował, ale przy każdej okazji zachęcał mnie do zdobywania kolejnych uprawnień turystycznych. Miałem już wtedy uprawnienia przewodnickie i przodownickie turystyki górskiej i wydawało mi się, że to na razie wystarczy. Namawiał mnie do zdobycia kwalifikacji przodownika turystyki pieszej i instruktora krajoznawstwa. I doszedłem do obu z nich, do najwyższych uprawnień nie zaniehbując turystyki górskiej. Kiedyś zapytałem Go, dlaczego mnie tak mobilizuje. Odpowiedział, wtedy, że między innymi jest mi wdzięczny za „przetorowanie drogi” do przyznania odznaczenia Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, wtedy zwanego popularnie „porcelanką”, a dającego określony dodatek do emerytury. Mimo ogromnych zasług ówczesne władze odznaczenia tego nie chciały Mu przyznać, bo na przeszkodzie stały zapisy z jakiejś rozprawy sądowej z początku jego kariery w Jeleniej Górze. Wtedy to dzięki złośliwej zmoew kilku osób, został oskarżony, ale po procesie uniewinniony. Zapisy jednak zostały. Wykorzystałem wtedy do pokonania trudności szerokie koneksje jakie miał ówczesny prezes ZOW PTSM Zdzisław Babkiewicz i w 1983 roku na podsumowaniu sezonu turystycznego w schronisku młodzieżowym w Marczowie specjalnie



Przed wyjazdem na Czeski Raj, 2007 (foto z archiwum Zdzisława Gasza)

sprowadzony z odpowiednimi uprawnieniami działacz z Marciszowa odznaczył Profesora Krzyżem Kawalerskim OOP. Szkoda tylko, że takie samo odznaczenie w obecnych czasach przynosi tylko profit honorowy.

Wspomnień w mojej długoletniej współpracy z Profesorem jest bardzo dużo i trudno mi się zdecydować, o których napisać.

Profesor był zaangażowanym działaczem PTTK, ale jego związki z PTSM, którego był współzałożycielem, należały również do bardzo aktywnych. Dawał nie raz temu dowody. Znał wszystkie schroniska młodzieżowe w Jeleniogórskim, dbał przy każdej okazji o ich popularyzację i wykorzystywanie. Wielokrotnie uczestniczył w komisjach oceniających obiekty w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Współzawodnictwa Schronisk Młodzieżowych. Potrafił nawet zachęcić absolwentów swojej dawnej szkoły do organizacji spotkań jubileuszowych w schronisku. Do ulubionych należało skromne i niewielkie schronisko „Sokolik” w Strużnicy. Był nawet patronem tego schroniska z upoważnienia Zarządu PTSM. Nie krył swojego niepokoju, gdy obiekt ten na początku lat 80-tych przeżywał spore kłopoty kadrowe, dzięki nieodpowiedzialnej osobie nim kierującej. Potem schronisko złapało tzw. drugi oddech i pod nowym kierownictwem służyło jeszcze przez wiele lat młodym turystom, dopóki reforma administracyjna kraju w 1999 roku nie załatwiła w swojej dalszej konsekwencji losu wielu schronisk młodzieżowych w Polsce. Dzisiaj już by Profesor do swojego ulubionego schroniska nie wszedł, bo zostało sprzedane i zamienione w coś innego.

Bardzo sympatycznie wspominam urodzinowe wizyty u Profesora każdego 5-tego grudnia. Corocznie z niezyczącą już Teresą Materny składaliśmy wizytę Profesorowi przekazując życzenia. Siadaliśmy do dłuższych rozmów zającąc pyszne ciasta upieczone przez jego starszą córkę Elżbietę Krawcewicz. Przyjmował nas z uśmiechem i życzliwie, niekiedy tylko wyrażając żal, że tak rzadko Go na starość odwiedzamy. On też już w ostatnich latach życia rzadko nas odwiedzał, chociaż zachował dobrą sprawność ruchową, nie mówiąc już o bezbłędnej umysłowej do ostatnich chwil życia. Narzekał tylko na kłopoty ze słuchem, ale aparatu zbyt często nie nosił.

Byliśmy mocno zmartwieni wiadomością o Jego śmierci, chociaż dożył sędziwego wieku i można było się tego spodziewać. Wydawał się niezwykle żywotny. Zabrakło nam wspaniałego turysty i krajoznawcy oraz bardzo życzliwego człowieka. Podkreśliłem, te walory przemawiając na Jego pogrzebie, a potem, w rok później podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Michałowicach. Tablicę tą odsłoniliśmy w rocznicę jego śmierci w dniu 19.04.2010 r. na ścianie Szkolnego Schroniska Młodzieżowego Złoty Widok. Autorem drewnianej tablicy był artysta grawer Stanisław Zając z Górzynca. Żegnało Go wtedy bardzo liczne grono przyjaciół oraz żyjące jeszcze wtedy obie córki Elżbieta i Danuta. Tablicę ufundowano dzięki zbiorce wśród przyjaciół zainicjonowanej przez Oddział PTSM w Jeleniej Górze. Tablica znalazła się obok poświęconej innemu, wielkiemu turyście, Mieczysławowi Holzowi. Obaj Panowie mają też w świetlicy schroniska poświęcone ich pamięci ekspozycje przygotowane pod kierunkiem wielkiego społecznika, niedawno zmarłej Teresy Materny.

Antonina Sobierajska

Bardzo trudno jest pisać o kimś, kto całe życie chował się w cieniu. Zawsze w roli służebnej wobec całej rodziny, cicha i opiekuńcza jak dobra matka. Taka była nasza mama. Niewiele opowiadała o sobie i swoim życiu. Nie lubiła zbytnio, gdy ktoś opowiadał o niej.

Z pracy zawodowej i społecznej zachowało się całkiem sporo zapisków, informacji, notatek, świadectw. Niestety, życia rodzinnego nikt nie spisuje na bieżąco. Pozostaje jedynie to, co zachowało się w pamięci, a ta jest bardzo ulotna. Wiele szczegółów zatarto się już bezpowrotnie, wiele pomieszało, gubiąc chronologię, układając się w jakieś nowe, nie wiadomo czy prawdziwe, historie.

Zasłyszane w dzieciństwie opowieści traktowałem podobnie jak bajki na dobranoc. Wydawało się, że zawsze będę mógł poprosić i usłyszeć je jeszcze raz. Ale człowiek szybko wyrósł z bajek, a kiedy chciał je ponownie usłyszeć, to okazało się, że brakuje już tych, którzy mogą coś opowiedzieć.

Mama urodziła się 21 V 1936 r. w Leliwie k/Klonowy (w połowie drogi Sieradz-Kępno), jako trzecie, z pięciorga dzieci, Walentego Złotego i Marianny z domu Jangas. Jej rodzice pobrali się w lutym 1924 roku i zamieszkali w niedawno wybudowanym, przez rodziców Walentego, drewnianym domu z sienią pośrodku.

Wybuch wojny w 1939 r. i wprowadzone przez Niemców nowe porządki pozbawiły rodzinę Złotych gospodarstwa, które przeszło pod zarząd volksdeutscha. W kwietniu 1942 r. zmarł Walenty. Niespełna rok później, zimą 1943 r., zmarła najmłodsza córka Zenobia. Z całej siedmioosobowej rodziny tylko Marianna była w stanie pracować w polu. Czwórka dzieci, matka Walentego i jej schorowany brat stanowili zbyt duże obciążenie dla „nowego” gospodarza, w związku z czym załatwił u Niemców wywózkę Złotych na przymusowe roboty. Mariannę z dziećmi, w tym naszą mamę – Antoninę, wywieziono już w marcu 1943 r. do Francji (Lotaryngia, departament Meuse). Po wojnie i powrocie do Polski mama uczęszczała do szkoły powszechnej w Leliwie, którą ukończyła w 1950 roku, a potem uczyła się w Liceum Pedagogicznym w Zduńskiej Woli. Stamtąd w roku 1954 otrzymała skierowanie – nakaz pracy do Karpacza.

Uczyła w szkole podstawowej jednocześnie studiując zaocznie we Wrocławiu. Początkowo mieszkała z dwiema koleżankami w jakiejś służbówce. Warunki tam były wysoce niekomfortowe. Zimą nie sposób było utrzymać w pokoju ciepła. Przy dużych mrozach kaflowy piec był ciepły może przez pół nocy. Rano woda zostawiona w misce była już zamarznięta.

Zawsze była bardzo aktywna, działała w ZHP, a w czasie wakacji była opiekunką na koloniach lub obozach harcerskich. Już na samym początku pracy w szkole stanęła

przed bardzo trudnym zadaniem. Jeden z uczniów był mocno zaniedbany, odrzucony przez klasę i totalnie niechętny do jakiegokolwiek kontaktu i współpracy. Blisko rok czasu zajęło Jej dotarcie do tego ucznia na tyle, że zaczął wykazywać jakieś chęci nauczania się czegokolwiek. Formalnie chłopiec nie kwalifikował się absolutnie do zdania do następnej klasy, jednak zostawienie go na drugi rok w tej samej klasie z pewnością zniweczyłoby cały trud i pracę mu poświęconą. Być może spowodowałoby jeszcze mocniejsze zamknięcie się przed otoczeniem. Dopiero tuż przed klasyfikacją mama mogła mieć pewność, że w następnym roku też będzie uczyła tę klasę, dlatego dała mu awansem oceny pozwalające na promocję. I to był dobry ruch, impuls dla tego ucznia, który w kolejnym roku już zupełnie inaczej pracował, nadrobił niemal wszystkie zaległości i prawie dogonił klasę. A dla mamy było to potwierdzenie, że potrafi się w tym trudnym zawodzie odnaleźć.

W tamtych latach nauczyciele mieli bardzo dużo zajęć pozaszkolnych. Wszelkiego rodzaju zebrania, zjazdy, konferencje metodyczne, szkolenia, itp. Dużo częściej też spotykali się towarzysko. Przy okazji jednego z takich spotkań pan Teofil Ligenza vel Oziemek wystąpił z inicjatywą utworzenia osobnego koła PTTK, specjalnie dla nauczycieli. Mama zaangażowała się w pracę grupy inicjatywnej i w 1959 r. powstało Koło Nauczycielskie PTTK nr 30, a mamę uhonorowano legitymacją nr 1. Działalność turystyczną zaczęła już wcześniej. Ze wspomnień jednego z uczniów wynika, że już w 1957 roku na koniec pierwszej klasy wybrali się na wycieczkę do Samotni, a w następnym roku na Śnieżkę. Natomiast w okolicach „Zacisza” regularnie urządzali harcerskie biwaki, ćwiczenia i inne zajęcia.

Bodaj w 1958 roku do Karpacza trafiła na krótko grupa dzieci z Korei Północnej. Mama raczej nie miała okazji ich uczyć, ale na pewno pełniła rolę opiekuna i przewodnika na wycieczkach po mieście i okolicach. W naszym archiwum zachowało się zdjęcie z koreańskim wychowawcą tej grupy, zrobione przy zaporze w Karpaczu, podczas jednej z takich wycieczek.

W latach 50-tych XX wieku duży odsetek uczniów stanowili wychowankowie domu dziecka „Zacisze”, w którym jako wychowawca pracował Aleksander Sobierajski. Sprawy wychowawcze wymagały częstych wizyt w szkole i siłą rzeczy znajomość stawała się coraz bardziej zażyła, aż doprowadziła ich w 1962 r. do ślubu.

Mimo absorbującej pracy, ciąży a potem dziecka, mama



W drodze do Chaty Walońskiej
(foto z archiwum Koła nr 30)

studiowała zaocznie we Wrocławiu. Na przełomie czerwca i lipca 1963 r. pojechała, z zaledwie półrocznym synem, do Wrocławia na sesję egzaminacyjną. Tam wybuch epidemii ospy prawdziwej zatrzymał ją aż do połowy września.

Wiosną 1966 roku rodzina przeprowadziła się do Cieplic. Tato został dyrektorem domu dziecka „Dąbrówka”. Tam przyszły na świat kolejne dzieci, a opieka nad nimi mocno ograniczyła aktywność turystyczną. Mama brała udział w pracach Koła, prowadziła kronikę, uczestniczyła w zebraniach i spotkaniach, ale do prowadzenia wycieczek wróciła chyba dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych. O ogromie pracy, jaki włożyła w działalność turystyczną mogą świadczyć dziesiątki, a może nawet setki, różnych notatek, zapisków, brudnopisów protokołów z najróżniejszych zebrań, które wciąż odnajdujemy wśród zachowanych po mamie pamiątek. Wydaje się nieprawdopodobne, że jedna osoba była w stanie znaleźć czas na to wszystko. A przecież nie rezygnowała z czytania książek, pływania, zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Z moich wspomnień mogę powiedzieć, że była bardzo skryta i małomówna. Do tego stopnia, że o swoich dolegliwościach potrafiła powiedzieć dopiero, gdy już leżała w szpitalu. Ale nigdy nie narzekała na swój los. Była niesamowicie pracowita, zorganizowana, zdyscyplinowana i sumienna. I ponad miarę zapracowana. Mam wrażenie, że nas, swoje dzieci, nawet zanadto rozpieszczała uwalniając od prac domowych, stosując zasadę: jeśli chcesz, żeby coś było zrobione dobrze, zrób to sam.

O jej sumienności może świadczyć zimowa wycieczka do Jasiowej Doliny w ramach cyklu „W niedzielę nie ma nas w domu”. Na zbiórkę stawily się tylko dwie osoby: mama i młodszy syn Andrzej. I wycieczka musiała się odbyć, pomimo zimna i zasp po pachy.

Inny epizod, z wycieczki w Jurę Krakowsko-Częstochowską, to przykład wysokiej dyscypliny. Blisko godzinę czekała na zamówione, proste danie, przypominając się co jakiś czas „pani kelnerce”. Wszyscy inni zjedli. Nadeszła godzina odjazdu i mama wyszła z lokalu mijając w drzwiach „panią kelnerkę”, pytającą ze zdziwieniem „co ona ma teraz zrobić z tym daniem, przecież już przyniosła”.

Takie charaktery mają zapewne wszyscy przewodnicy i turyści. Ci ze starej szkoły, którzy nie szukają wygod i łatwego dojazdu na byle górkę. Twardzi i wytrwali.

Wiadomość o jej chorobie była dla nas i zaskoczeniem, i sporym ciosem. Czy to możliwe, żeby Jej mogło się przytrafić takie nieszczęście? Miałem cichą nadzieję, że tym razem stanie się jakiś cud. Pomimo to, że nie tak dawno ten sam nowotwór pokonał znanego aktora i wszędzie mówiono: to jest nieuleczalne, łudziłem się nadzieją, że nie tym razem.

Myślę, że mama od samego początku zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji. Też musiała słyszeć tamtą historię. Ale nie mówiła o tym, nie skarżyła się. Chyba żyła nadzieją, że doczeka wesela najstarszej wnuczki. I rzeczywiście doczekała i zatańczyła na tym weselu.

Choroba okazała się niestety silniejsza. Jeszcze świadomie i przytomnie oświadczyła nam swoją ostatnią wolę. Jeszcze powiedziała, że taka jest po prostu kolej rzeczy.

Mama odeszła tak jak żyła: po cichu, bez hysterii i krzyku, bez pretensji do świata.

Udział Antoniny Sobierajskiej w imprezach wyjazdowych w latach 1992-2012

- 23-27.08.1985 – XXV Jubileuszowy Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Złotów
1992 – XXII Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Sieraków
1996 – Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Lublin – Włodawa – Chełm
1997 – Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Gdańsk
1997 – XXXVIII Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Toruń
19-21.09.1997 – 40. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Płock
25-26.10.1997 – XXXIII Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Przemków
1998 – Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Byczyna – Olesno – Praszka – Wieluń
24-25.10.1998 – 34. Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Kamień k/Mirska
1998 – 41. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Kielce
25-29.08.1999 – XXIX Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Legnica
03-05.09.1999 – 42. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Włocławek
2000 – XLI Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Warka
28-29.10.2000 – XXXVI Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Kłodzko
2001 – 42 Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Jura
21-23.09.2001 – 41 Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Szczecin
2002 – XLIII Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Miłomłyn
20-22.09.2002 – 45. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Kalisz
26-27.10.2002 – XXXVIII Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Wrocław
06-08.06.2003 – III Rajd Rocznicowy z okazji 70-lecia Zorganizowanej Turystyki w Płocku
2003 – XLIV Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Wielkopolska
2004 – XLV Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Ostrowiec Świętokrzyski
23-24.11.2004 – 40. Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Jawor – Prochowice – Żary
10-24.07.2005 – XLVI Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Płock
02-04.09.2005 – 48. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Pabianice – Łódź
2005 – Dolnośląski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej PTTK – Kowary
2005 – VIII Rajd Szlakiem Dworów okolic Lublina
09-22.07.2006 – XLVII Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Opole
15-17.09.2006 – 49. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Olsztyn
2006 – 42. Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Kłodzko
21-22.04.2007 – XXIX Rajd Pieszy Powitanie Wiosny – Międzygórze
14-16.09.2007 – 50 Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Jura
20-21.10.2007 – 43. Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Międzyrzecz
27.01.2008 – Dolnośląska Narada Aktywu Turystyki Pieszej – Jawor
06-20.07.2008 – 49 Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – Powiśle
20-24.08.2008 – XXVIII Centralny Zlot Krajoznawców PTTK – Chełmno

2008 – 51. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Lublin

2008 – XLIV Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Międzygórze

25-26.04.2009 – IV Posiedzenie Wyjazdowe KTP ZG PTTK na Dolnym Śląsku – Lubiąż
– Wrocław

18-20.09.2009 – 52. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Jawor

24-26.04.2009 – 3 Dni – 3 Kraje – 3 Wędrówki – Lubań

17-19.09.2010 – 53. Ogólnopolski Zlot Przodowników TP PTTK – Opole

27-28.10.2012 – Dolnośląski Zlot Przodowników TP PTTK – Wleń

Opracował: Andrzej Mateusiak, kwiecień 2019



Sobierajscy na Rodzinnej Eskapadzie w góry
(foto z archiwum rodziny Sobierajskich)

Aleksander Sobierajski – pedagog i przewodnik sudecki

Urodził się 27 lutego 1936 roku w Sosnowcu jako syn Stefana i Marianny. Ojciec miał się różnych zawodów, był m.in. górnikiem, matka początkowo pracowała jako gospodyni domowa, potem wykonywała pracę fizyczną w różnych instytucjach. Był jedynym z czworga dzieci. Dziecięce i młodzieńcze lata spędził w Zagłębiu. W Będzinie ukończył szkołę podstawową, a potem liceum ogólnokształcące, ucząc się jednocześnie w szkole muzycznej I i II stopnia. Po ukończeniu liceum odbył służbę wojskową, jako członek orkiestry. Już po odejściu z wojska ukończył zaocznie w raciborskim Studium Nauczycielskim kierunek „śpiew z muzyką”.

Ze Śląska wyruszył szukając miejsca osiedlenia się „zwiedzałem tzw. Ziemie Odzyskane od Głucholaz, przez Kłodzkie i Jeleniogórskie, aż do Szczecina. Wybrałem Karpacz, gdzie zamieszkałem w 1958 roku. Nie znałem wtedy nie tylko Sudetów, ale nawet Karkonoszy” (pisał w swoich wspomnieniach wydanych z okazji 50-lecia Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze). W Jeleniogórskim osiadł na stałe najpierw w Karpaczu, a potem we własnym, wybudowanym domu w Cieplicach. Tutaj założył rodzinę w 1962 r. i wychował wraz z żoną Antoniną z domu Złotą czwórkę dzieci – synów Mariusza i Anatola oraz córki Joannę i Teresę. Swoje zamiłowania turystyczne przekazał rodzinie. Żona będąc aktywnym działaczem PTTK prezesowała Kołu Nauczycielskiemu w Jeleniej Górze i działa w turystyce pieszej Dolnego Śląska, jako przewodnik turystyki pieszej PTTK, najmłodsze dziecko – Teresa – zdobyła uprawnienia przewodnika sudeckiego.

Pracował zawodowo w latach 1958-1990 m.in. w Domach Dziecka w Karpaczu i w Cieplicach (tutaj był kierownikiem Domu Dziecka „Dąbrówka”), w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym, a w końcu w Rejonowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Cieplicach (jako pedagog-logopeda). Pracując w Jeleniogórskim podjął studia zaoczne na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, które ukończył w 1971 r. z dyplomem magistra pedagogiki.

Z zawodu pedagog-logopeda przez wiele lat pracujący w swoim zawodzie dał się poznać jako bardzo aktywny działacz turystyczny, jeden z najbardziej znanych w regionie jeleniogórskim, a z niektórych inicjatyw i działań daleko poza jego granicami. Zdobył większość możliwych do zdobycia uprawnień turystycznych. Od 1965 r. był posiadaczem „blachy” przewodnika sudeckiego i w przewodnictwie był przez szereg lat postacią znaczącą, o czym mogą świadczyć niektóre Jego funkcje np. wiceprzewodniczącego Zarządu Koła Przewodników Sudeckich, którą pełnił przez jedną kadencję od 1976 r.

Podejmował jednak znacznie szerszą działalność niż przewodnicka w PTTK jeleniogórskim. W Zarządzie Oddziału „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze działał przez

blisko 30 lat pełniąc m.in. funkcje wiceprezesa Oddziału w latach 1981-1986, przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej, a potem także krajoznawczej. W tej ostatniej udzielał się także w jej odpowiedniku wojewódzkim przy ówczesnym Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Jeleniej Górze. Była to działalność zaangażowana i pełna inwencji. Między innymi na Jego apel o zbiórkę złomu metali kolorowych na tablicę upamiętniającą najwybitniejszego polskiego turystę i krajoznawcę dr Mieczysława Orłowicza odpowiedziało wiele instytucji i osób prywatnych. Trzy wykonane z zebranego złomu tablice pamiątkowe zamontowano z okazji 100-lecia urodzin Orłowicza przy Głównym Szlaku Sudeckim im. dr. M. Orłowicza w Świeradowie Zdroju, Mysłakowicach i Krzeszowie (na początku, w środku i na końcu Szlaku w obrębie ówczesnego województwa jeleniogórskiego). Aleksander Sobierajski był też jednym z głównych organizatorów Sympozjum Krajoznawczego (dolnośląskiego), które zorganizowano w dniu 12 XII 1981 r. w nowo otwieranym Szkolnym Schronisku Młodzieżowym „Dolomit” w Rędzinach k/Kamiennej Góry. Tematycznie sympozjum było poświęcone 100 rocznicy urodzin dr Mieczysława Orłowicza i innego wybitnego turysty – twórcy szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego Leopolda Węgrzynowicza. Duże zasługi wniósł również w powstanie nieistniejącej dziś od lat Pracowni Krajoznawczej PTTK w Jeleniej Górze.

Przez wiele lat należał do czołowych postaci Koła Nauczycielskiego PTTK w Jeleniej Górze prowadząc m. in. z Teofilem Ligenzą vel Ozimkiem, twórcą tego Koła, liczne wyieczki, rajdy, a przede wszystkim wakacyjne obozy wędrowne dla nauczycieli i uczniów. I właśnie z obozami wędrownymi są związane ciekawe epizody z Jego turystycznego życiorysu. Krótszy z nich to współpraca z Zarząd Wojewódzkim Ligi Ochrony Przyrody, której efektem było prowadzenie obozu młodych przyrodników pod nazwą V Obóz



T. Ligneza vel Ozimek składa meldunek komandorowi Z. Gaszowi, 01.10.1979
(foto z archiwum Koła nr 30)

Wędrowni „Roztocze 89”. Dał się wtedy poznać nie tylko jako doświadczony turysta i organizator, ale także doskonały znawca zagadnień przyrodniczych. Drugi znacznie dłuższy czasowo, który zapewnił mu szerokie uznanie w kraju – to Ogólnopolskie Kursy Nauczycieli Kandydatów na Przodowników Turystyki Górskiej PTTK. Przez sześć kolejnych kursów w latach 1984-1990 wspólnie z inną legendarną postacią turystyki jeleniogórskiej Mieczysławem Holzem prowadził trzytygodniowe obozy wędrowne przez całe Sudety szkoląc adeptów turystyki górskiej z całej Polski. Wyszkolił w ten sposób ponad 100 osób ściśle współpracując z ich organizatorem jakim były jeleniogórskie struktury PTTK i PTSM. Potem długotrwała choroba wyłączyła Go z ich prowadzenia, ale był jeszcze honorowym gościem spotkania absolwentów 15-tu kursów zorganizowanego w grudniu 2002 r. w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym „Złoty Widok” w Michałowicach. W tym samym schronisku w dniu 16 XII 2000 r. odsłaniał tablicę pamiątkową poświęconą Jego Przyjacielowi z górskich wędrówek Mieczysławowi Holzowi.

Od PTTK otrzymał prawie wszystkie możliwe odznaczenia i wyróżnienia, w tym tytuł „Honorowy Przodownik Turystyki Pieszej”, był także przodownikiem turystyki górskiej i instruktorem krajoznawstwa Polski.

Jako działacz turystyki nauczycielskiej był ściśle związany od 1975 r. z jeleniogórskim PTSM, włączając się aktywnie do wielu imprez. Był szczególnie aktywny w Jeleniogórskich Rajdach Młodzieży Szkolnej zwanych popularnie „Kuratorkami” i Turniejach Turystyczno-Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

W „Kuratorkach” odbywających się do dziś występował w latach 1975-1990 trzy-nastokrotnie pełniąc obowiązki kierownika trasy. Najchętniej prowadził trasy kolarskie wykazując zawsze bardzo dobrą kondycję i technikę jazdy. W Turniejach przez kilkanaście lat pracował w eliminacjach wojewódzkich angażując się jako sędzia konkursów kolarskich i krajoznawczych. Tutaj także wniósł swój dodatkowy wkład jako współautor wydawnictwa „Województwo jeleniogórskie w pytaniach i w odpowiedziach” wydanego w 1991 r. przez ZOW PTSM w Jeleniej Górze, a przeznaczonego jako podstawowe źródło wiadomości właśnie dla uczestników Turnieju.

W PTSM angażował się też w działalność statutową pełniąc m. in. przez cztery kadencje różne funkcje w Zarządzie w tym odpowiedzialną rolę skarbnika. Był kilkakrotnie wyróżniany odznaczeniami organizacyjnymi, w tym najwyższym – Złotą Odznaką PTSM i medalem „Za zasługi dla rozwoju schronisk młodzieżowych”. Miał liczne pasje życiowe, a wśród nich pracę z dziećmi i młodzieżą okaleczoną psychicznie, trudną i wymagającą opieki. Inna pasja to turystyka, której uczył zarówno dzieci, jak i dorosłych. Był w swoich staraniach bardzo wytrwały i konsekwentny, co owocowało licznymi sukcesami organizacyjnymi i wychowawczymi. Za swoją działalność zawodową i społeczną był wyróżniony odznaczeniami państwowymi – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi, resortowym – Medalem Komisji Edukacji Narodowej i złotą odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” oraz wspomnianymi już wyróżnieniami PTTK i PTSM.

Zmarł 26 października 2003 r. po długiej chorobie. Został pochowany na nowym cmentarzu w Jeleniej Górze-Cieplicach.

ANTONI WITCZAK

Codziennie patrzę na Karkonosze

Jak oka mgnienie upłynęło 50 lat mojej przynależności do Koła PTTK nr 30 założonego 60 lat temu przy Oddziale PTTK Sudety Zachodnie w Jeleniej Górze. Znalazłem się w nim, bo skupiało nauczycieli i ich rodziny, a z takiej właśnie pochodzę. Świętowanie Jubileuszu Koła, którego początków nie mogę pamiętać, obudziło moje wspomnienia z drogi prowadzącej do przewodnictwa górskiego. Stało się ono moją pasją przed półwieczem prawie. Urodziłem się w piątą rocznicę śmierci Gerharta Hauptmanna w Cieplicach Śląskich, gdzie do dziś mieszkam i dzień zaczynam od spojrzenia na góry, czy widać Śnieżne Kotły, czy wieżę Chojnika oświetla wschodzące słońce, by wiedzieć jaka będzie pogoda i jak przygotować się do kolejnego dnia.

Moje wędrowanie zaczęło się dość wcześnie, od wypraw siedmiolatka z ojcem do Przesieki i Borowic. Jechało się tramwajem wzdłuż stawów do Podgórzyna Górnego i od ostatniego przystanku przy Skalce, po przejściu kilkuset metrów Drogą Sudecką, znikaliśmy w leśnych ostępach. Zawsze się martwiłem, czy uda się nam wrócić do domu, ale zawsze trafialiśmy.



Antoni Witczak oprowadza członków Koła nr 30 po Karpaczu, 2016 (foto z archiwum Koła)

Kolejnym etapem poznawania Karkonoszy była rodzinna wycieczka z Karpacza przez Biały Jar na Śnieżkę. Wyciągu krzesełkowego na Kopę jeszcze nie było, pamiętam tylko głazy pod nogami, a później ciemne wnętrza sali bufetowej starego schroniska na szczycie. Jego miejsce zajęło w 1974 roku obserwatorium meteorologiczne. W pierwszych latach podstawówki wędrowaliśmy do Samotni, na zamek księcia Henryka, do wodospadów. Z wielu wycieczek, jedna szczególnie utkwiła mi w pamięci, ze względu na odległość i różnicę wysokości. Z okazji powstania strefy konwencji turystycznej przeszliśmy z Borowic na Przełęcz Karkonoską i dalej do Szpindlerowego Młyna. W liceum rozpoczynaliśmy z kolegami każdy rok szkolny wypadem na Chojnik, idąc z Cieplic przez Dąbrówkę, groblami do Podzamcza i dalej znanymi tylko nam ścieżkami.

W 1969 roku zapisałem się na kurs przewodnicki, byłem już na paru rajdach, zdobywałem srebrną GOT i podziwiałem brata, który był już przewodnikiem sudeckim od pięciu lat, nosząc pomarańczowy wówczas sweter z upragnioną przeze mnie blachą. Uprawnienia III klasy zdobyłem w 1971 roku, a już w 1976 roku zostałem najmłodszym przewodnikiem z pierwszą klasą. Rok później zasiadłem pierwszy raz w komisji egzaminacyjnej przewodników sudeckich. W tym samym czasie sam zdawałem egzamin na przodownika Górskiej Odznaki Turystycznej z uprawnieniami na Sudety, a w gremium egzaminatorów znalazł się między innymi prezes naszego Koła – Teofil Ligenza vel Oziemek, niezrównany organizator i działacz turystyczny. Stąd też nasza bliższa znajomość. Koło organizowało wiele wspaniałych wycieczek, o których dowiadywałem się z opowiadań mojej mamy, sam bowiem nie zawsze mogłem brać w nich udział, ze względu na pracę przewodnicką i szkoleniową. Jedną z krótkich wycieczek Koła na zaporę w Pilchowicach pozostaje w mej pamięci, bo dzięki koledze Ryszardowi Wróblewskiemu miałem okazję pierwszy raz popływać pod żaglami i zrobić unikatowe przeżrocza zapor i mostu kolejowego z poziomu lustra wody. Dzisiaj spoglądając wstecz przed oczyma widzę śp. Aleksandra Sobierajskiego i innych, z naszego Koła, z którymi było mi po drodze.

kwiecień 2019



Czytanie mapy na szlaku (foto z archiwum Danuty Rynkiewicz)

Szkoła życia z turystyką

W roku 1953 zostałam przyjęta do Liceum Pedagogicznego w Jeleniej Górze. Wychowawcą moim został Marian Pawęska, ale to Teofil Ligenza vel Ozimek, w trzecią lub czwartą niedzielę września tego roku, w tej szkole zachęcił nas do wycieczki turystycznej po okolicach Jeleniej Góry.

Przygotowałam się tak, jak się wtedy „nosiło”. Półbuty sznurowane, takie zwyczajne na co dzień, kurtka, bo może być chłodno, chusteczka na głowę wiązana pod brodę, bo może być wiatr oraz teczka. W teczce nosiło się do szkoły książki i zeszyty – teraz były w niej kanapki zawinięte w papier, butelka z kawą zbożową zatkana korkiem i to wszystko.

Nie pamiętam jaka była trasa, ale szliśmy przez okoliczne zamieszkałe wioski, gdzie było sporo inwentarza i psów. Były też gospodarstwa dawno opuszczone i zniszczone, wokół których zostały drzewa owocowe. Od wsi do wsi szliśmy nie tylko drogami polnymi, ale też na przełaj przez pastwiska, na pochyłych łąkach.

Jesienią te drzewa były obsypane jabłkami. Jedliśmy do woli, a i do domu przyniosłam pełną teczkę. Atmosfera tej jesiennej eskapady tak mi się spodobała, że od tego czasu zostałam już stałą uczestniczką podobnych wycieczek.

W następnych miesiącach prof. Ligenza chętnych odbywać takie wycieczki zmobilizował do wstąpienia do SKKT (Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne).

W ramach SKKT przygotowaliśmy wycieczki i obozy wędrowne ucząc się organizować, planować, zaopatrywać w potrzebne produkty i materiały, zakładać obozy, gotować na kuchniach polowych, zbierać informacje krajoznawcze, opracowywać je w formie gazetek, albumów i wspomnień. Nauczyliśmy się wędrować z kompasem, szkicować mapy, obliczać odległości, orientować się i zachowywać w terenie. Wszystko nosiliśmy ze sobą: ubranie, jedzenie, kochery i denaturat, koce, namioty, dmuchane materace.

Poznawaliśmy na obozach wędrownych wiele ciekawych terenów i zabytków. Spotykaliśmy wielu ciekawych ludzi, uczyliśmy się szacunku dla nich i ich obyczajów. To był czas, gdy można było szukać i znaleźć nocleg w stodołach na sienie. W takich warunkach uczyło się przebywania w dużej grupie, poznawania siebie i innych, pokonywania rozmaitych trudności, radzenia sobie w nieoczekiwanych sytuacjach i warunkach. Była to szkoła życia, i życia turystycznego.

Obozy wędrowne prowadzili nauczyciele Liceum Pedagogicznego: Teofil Ligenza vel Ozimek, Marina Pawęska, Ludmiła Tarasewicz-Zdziernicka, Jan Naumik. Potem, już jako młodzi nauczyciele znaleźliśmy się razem z naszymi wychowawcami i dużą grupą koleżanek i kolegów z innych szkół – w Kole PTTK nr 30 przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jeleniej Górze. Koło prowadziło ożywioną i bardzo regularną działalność pod przewodnictwem prezesa – Teofila Ligenzy vel Ozimka.

MARIAN TUMIDALSKI

50 lat minęło...

Z działalności turystycznej Koła PTTK nr 30 w dawnych latach

*Jak to miło wędrować z plecakiem,
Drożynami z daleka od miast,
Gdy piosenką witają nas ptaki,
Gdy piosenką rozdzwoni się las.
Jak to miło nocować w namiocie,
I raniutko na jasny wyjść świat,
A tu szumią wysokie paprocie,
A na liściach wesoło gra wiatr.
Wędrujemy, wędrujemy ścieżynami zielonymi
Czy to słońce, czy to deszcz,
Wędrujemy po ojczyściej naszej ziemi,
By ją zwiedzać wzdłuż i wszerz.*

To dawna piosenka. Piosenka śpiewana pół wieku temu, towarzyszyła nam w czasie licznych wędrówek. A rozpoczęły się one systematycznie od roku 1959. Miałem szczęście i zaszczyt uczestniczyć w zebraniu organizacyjnym, na którym powołano do życia nasze Koło.

Był piękny i słoneczny dzień. Miejsce zebrania: sala Liceum Pedagogicznego przy ul. Nowowiejskiej. Przy udziale licznych gości, w większości zdecydowanych „zapaleńców”, prof. Teofil Ligenza vel Ozimek zagaił, a następnie poprowadził zebranie. Na tymże zebraniu został wybrany prezesem koła PTTK nr 30. Wśród uczestników spotkania znajdował się również mój były nauczyciel wychowania fizycznego, prof. Hacke. Była tam obecna najmłodsza uczestniczka – koleżanka Ania. Pan Hacke zauważył, że rozpoczynamy działalność pod dobrym znakiem, gdyż mamy w swoim gronie młodzieńką turystkę – przewodnią gwiazdkę. Dzięki energii, zapałowi i pracowitości Prezesa turystyka piesza ruszyła pełną parą, przybierała coraz to nowe formy i zataczała coraz szersze kręgi. Były więc wycieczki do różnych ciekawych miejsc, poczynawszy od najbliższych, i zwiedzanie zakątków Jeleniej Góry, uzdrowiska Cieplice, Chojnika, Karpnik, Mysłakowic, wędrówek do grodów plemiennych (gród słowiański z IX w. nad Złotuchą, Wzgórze Krzywoustego), spacerów przez Borowy Jar, Perłę Zachodu, do Siedlęcina (zwiedzanie wieży rycerskiej), do Stanisłowa, Kowar; wycieczki Szlakiem Zamków Piastowskich (Bolków, Bolczów, Płonina, Książ).

Były też dalsze wycieczki: do Kamiennej Góry, Złotoryi, Szklarskiej Poręby, Strzegomia, Jawora, Gross-Rosen, Wambierzyca, w Góry Stołowe i Izerskie, do Złotego Stoku, Wrocław-

wia, Brzegu, Lubiąża, Legnicy, Legnickiego Pola, i innych zakątków. Wymieniłem tylko niektóre miejsca, do których miałem szczęście i wielką przyjemność jeździć i wędrować, zawsze w miłym gronie Koleżanek i Kolegów. Byli wśród nich rodziny: Chmurzyńskich, Gorajewskich, Sobierajskich oraz koleżanki i koledzy: Wróbel, Lesiak, Rynkiewicz, Remert, Postylla, Galiński, Naumik, Niedźwiedzki, Leparska.

Ramy działalności były różne. Oprócz wycieczek pieszych jednodniowych, organizowane były rajdy (m.in. „na raty”), zawody (np. na orientację), wycieczki autokarowe do dalszych regionów, obozy wędrowne. Uczestniczyłem w kilku obozach prowadzonych przez kol. Teofila Ligenę. Do pomocy dobierał sobie często innych, nieprzeciętnych znawców turystyki. Takim wybitnym znawcą i wspaniałym przewodnikiem był mgr Tadeusz Steć. Towarzyszył nam w licznych wycieczkach pieszych i autokarowych. Olśniewał nas głęboką wiedzą, znawstwem nie tylko turystyki, ale różnych gałęzi wiedzy (historia, geologia, archeologia, botanika, i inne). A był przy tym znakomitym gawędziarzem. Swoje wypowiedzi okraszał niezliczonymi wprost anegdotami i dowcipami. Mimo upływu wielu lat – pamiętam jeszcze kilka, jeśli nie kilkanaście. Np. „Co to za miasto? 3 tys. mieszkańców (aluzja do przysłowiowej Salci). Opowiadał, że kiedyś mieszkańcy Jeleniej Góry cieszyli się widokiem z jednego ze wzgórz aż 9 miejscowości (dawne przedmieście Sechsstädte – 6 miast, Kowary, Miedziankę i Jelenią Górę). Inna opowieść: Jeszcze za życia Gerharta Hauptmanna, kilku turystów pytało napotkaną mieszkankę Agnetendorf o Hauptmanna. Ale którego? Bo jest ich dwóch. Jeden prawdziwy (kapitan) a drugi nie”. Następną opowieść: Tuż po wojnie, na przesłane do gmin pismo z Ministerstwa Kultury, czy na terenie danej gminy znajdują się jakieś ciekawe okazy flory, pewien sołtys odpowiedział: „co do flory, to żyła tu kiedyś Flora, latawica, ale teraz słuch o niej zaginął, zaś co do fauny – to nawet najstarsi mieszkańcy czegoś podobnego nie widzieli, ani nie pamiętają”.

Śród licznych aktywistów w tym pierwszym okresie, wymienię kol. Galińskiego, byłego oficera Wojska Polskiego, który organizował wycieczki autokarowe. Później, bardzo aktywnym na polu turystyki był kol. Jan Naumik. Oprócz wycieczek, prowadził obozy wędrowne, m. in. po Warmii i Mazurach.

Nie jestem w stanie wyliczyć i opisać wszystkie wycieczki, obozy, rajdy i inne imprezy turystyczne, jakie miały miejsce w opisywanym przeze mnie okresie. Wśród bardzo wielu i bardzo miłych, niezapomnianych wycieczek i innych form działalności turystycznej, wymienię tylko 5:

1. Wycieczka do Warszawy. Przewodnikiem naszym po stolicy był Teofil Ligena vel Ozimek. Trudno nie być pod wielkim wrażeniem oglądając zabytki Starego Miasta, Zamku Królewskiego, Łazienek, wędrując Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem, odwiedzając ogród botaniczny (fundamentu kościoła Opatrzności, dla uczczenia Konstytucji 3 Maja) oraz miejsca walk Powstańców Warszawskich. Wszyscy byliśmy głęboko wzruszeni.

2. Wycieczka do Wąwozu Myśliborskiego. Prowadził nas również Profesor, miłośnik i znawca przyrody. Wyruszyliśmy z miejscowości (nomen-omen) Kwietniki i przez Groblę, a następnie przez lasy zeszliśmy Wąwozem Myśliborskim (rezerwat przyrody), który jest prawdziwym rajem dla botaników. Uroczą doliną, obrzeżoną stromym, skali-

stym zboczem, płynącym po środku potokiem – jest miejscem, na którym rosną liczne rośliny endemiczne. Nasz przewodnik pokazał nam i objaśniał niektóre z nich. Rosną tam w dużych ilościach widłaki, m.in. widłak wroniec, paprocie różnych gatunków oraz inne rzadko spotykane rośliny, jak podejźrzon księżycowy i nasięźrzał pospolity, o którym wieść gminna głosi, że roślina ta ma moc magiczną. Młode dziewczęta znały słowa zaklęcia:

„Nasięźrzale, rwę cię śmiale,
pięciu palców szóstą dłonią,
– niech się chłopcy za mną gonią”.

3. Obóz wędrowny po Ziemi Szczecińskiej – szlakiem wybrzeża. Kierownikiem i tym razem był nasz prezes. Wędrowaliśmy przez wyspę Wolin nad morze, a następnie wzdłuż wybrzeża zwiedziliśmy kolejno: Międzyzdroje, Świnoujście, Pobierowo, Rewal, Trzęsacz (z resztkami kościoła porywanego przez fale morskie), Niechorze i inne. Na wyspie Wolin zainteresowała nas archeologia (wykopaliska), zoologia (gniazda orla bielika), flora i oczywiście piękne widoki (archipelag małych wysepek na Zalewie Szczecińskim), Szmaragdowe Jezioro w pobliżu Międzyzdrojów. Tu zatrzymaliśmy się na nocleg w schronisku PTSM. Do dyspozycji wędrowców oddana była duża sala gimnastyczna. Po godzinie 22.00 weszła na salę grupa młodzieży, która zachowywała się bardzo hałaśliwie. Krzyki, głośnie śmiechy, trzaskanie drzwiami, nie ustawały prawie przez całą noc. O spaniu nie mogło być mowy. Wstaliśmy o 6.00 rano. Rozmawialiśmy szeptem i chodziliśmy na palcach, aby nie zbudzić śpiących smacznie wycieczkowiczów. Nasz troskliwy przewodnik powiedział nam wówczas: „Teraz możecie rozmawiać normalnie, gdyż cisza nocna już nie obowiązuje”. Wkrótce byliśmy na brzegu morza i mogliśmy zanucić: „Morze, nasze morze...”

4. Wycieczka do Śnieżnych Kotłów. Przewodnikiem był mgr Tadeusz Steć. Głównym celem wyprawy było poznanie roślin, reliktyw epoki polodowcowej. Był początek czerwca i wiosna w górach w pełnym rozkwicie. Podziwialiśmy piękne, niespotykane gdzieindziej kwiaty. A kwitły wówczas: pierwiosnek mały, zawilec narcyzowaty, róża alpejska, lilia złotogłów i inne. Pełni wrażeń i wzbogaceni wiedzą o roślinach i geologii, wracaliśmy do Jagniątkowa piękną „Koralową Ścieżką”.

5. Wycieczka autokarowa do Krzeszowa. Po drodze zwiedziliśmy Bolków, Bolczów, Kolorowe Jeziora i inne. I tym razem naszym przewodnikiem był doskonały znawca bazyliki krzeszowskiej – Tadeusz Steć. Kiedy później zmarł tragicznie (zamordowany w swoim mieszkaniu w Cieplicach), na jego pogrzeb (w którym i ja uczestniczyłem) przybył ksiądz proboszcz bazyliki i w cywilnym ubraniu przemówił nad jego grobem. Powiedział, że musiał tu przybyć, aby oddać hołd i podziękować wielkiemu, żarliwemu miłośnikowi Krzeszowa.

Kończąc – życząc wielu miłych wrażeń w czasie wędrówek „ścieżkami zielonymi”, dalszego, pięknego rozwoju turystyki pieszej. Vivat crescat floreat! Niech żyje, niech wzrasta, niech kwitnie!

Członkowie Koła PTTK nr 30 w okresie 1959-2019 – wg kartotek, list, protokołów

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodz.	Lata przynależności
1.	Adamczyk Helena	1941	1961
2.	Ajdukiewicz Maria		1962
3.	Amelian Konrad	1941	1968-71
4.	Amelian Teresa	1943	1968-71
5.	Andrusiewicz Kazimiera Maria	1932	1963-70
6.	Antkowiak Henryk	1934	1959-67
7.	Antkowiak Maria	1937	1961
8.	Antoniak Krystyna	1955	1976-78
9.	Bajor Joanna		1973
10.	Balińska Anna	1940	1966-67
11.	Bandrowicz Stefania	1913	1963
12.	Baranowski Jerzy	1934	1958
13.	Barczyk Irena	1947	1973
14.	Bartniczuk Czesława		1973
15.	Baszak Ewa	1954	1977
16.	Baszak Roman	1954	1978
17.	Bączek Janina Jadwiga	1947	1966
18.	Bednarek (Łazarska) Krystyna	1944	1965-66
19.	Bereta Ewa	1944	1967-89
20.	Bidzińska Zofia	1947	1970-83
21.	Bielecka Ludmiła		1973
22.	Bielska Jadwiga	1953	1978
23.	Bielski Jan	1950	1978
24.	Bieniasz Karoliona	1948	1977
25.	Błażków Stanisław	1936	1961-62
26.	Błażyńska Ewa	1948	1973-87
27.	Błażyńska Krystyna	1928	1969-04
28.	Bodkowski Edward	1936	1962-63
29.	Bogda Orłowska	1942	1964
30.	Borkowska Zofia	1942	1963
31.	Borowiak Janina	1946	1972

32.	Borowska Regina Mirosława	1941	1963
33.	Borusewicz Julianna	1906	1963
34.	Bosak Maria Gabriela	1938	1963-66
35.	Braclawski Antoni	1950	2011-19
36.	Braclawski Michał	2003	2011-19
37.	Brasewicz Felicja	1939	1972-75
38.	Brożyna Ignacy	1898	1964
39.	Brożyna Seweryna	1904	1964
40.	Brześ Anna	1906	1961-66
41.	Brzęs Ludmiła	1902	1961-66
42.	Budzik Jerzy	1940	1964-68
43.	Bulzacki Krzysztof	1930	1960
44.	Buława Józef	1899	1969
45.	Burowa Olga	1904	1962
46.	Buszyńska Maria	1927	1956
47.	Caban Jerzy	1956	1985-89
48.	Cejzyk Bogdan	1937	1963
49.	Chmurzyńska Henryka	1916	1962
50.	Chmurzyński Józef	1915	1962-65
51.	Chorążewska Zofia	1938	1961
52.	Chorzępa Weronika (Karwańska)	1932	1959-67
53.	Chruściel Bronisław	1930	1960-67
54.	Chruściel Małgorzata	1963	1971-89
55.	Chruściel Maria	1932	1957-88
56.	Cisek Leonarda		1963
57.	Ciszewska Lidia	1943	1969
58.	Ciszkowski Franciszek	1929	1959-61
59.	Ciura Zdzisław	1948	1975
60.	Czajewicz Stanisław	1933	1961-85
61.	Czarnecka Halina Maria	1937	1974
62.	Czarniawski Jan	1925	1963
63.	Czarny Lidia Teresa	1940	1959-62
64.	Czucha Barbara Elżbieta	1941	1962-63
65.	Czuchański Ryszard	1943	1961-63
66.	Dach Jan	1945	1976
67.	Dankiewicz Zofia	1941	1962
68.	Dąbrowska Bronisława	1943	1965-66
69.	Dejewska Aleksandra	1920	1957

70.	Dębski Tadeusz Inocenty	1921	1993-00
71.	Dobosz Romana	1940	2007-19
72.	Dobrołowicz Danuta	1936	1961-62
73.	Dobrołowicz Witold	1932	1961-62
74.	Dodaczyński Wacław	1928	1962
75.	Dolewska Teresa	1936	1962-63
76.	Drozd Maria	1940	1971-89
77.	Duda Zofia Urszula	1940	1962
78.	Dybowska Krystyna	1932	1959
79.	Dziedzic Emilia	1947	1966
80.	Dziedzio Eleonora	1937	1972-19
81.	Dziedzio Jacek		1972-89
82.	Dziedziula Sabina (Szymkarczuk)	1932	1962-63
83.	Dziewiątkowska Krystyna	1934	1962
84.	Engel Teofil Jan	1935	1959-60
85.	Eysymontt Izabela	1941	1964
86.	Fedorowicz Alicja Barbara	1937	1959
87.	Fijałkowski Witt Piotr	1934	1959-71
88.	Fila Augustyna	1937	1965
89.	Fitzke Maria	1909	1965-66
90.	Fitzke Władysław	1899	1965-66
91.	Flis Jerzy	1931	1959-61
92.	Fritz Krystyna	1939	1963
93.	Fugiel Stefania	1947	1971
94.	Fuławka Jan	1938	1963-64
95.	Fylak Olena	1942	1969
96.	Gadowski Kazimierz	1958	1976
97.	Gajdzińska Donata	1942	1980-88
98.	Gajdziński Jan	1940	1980-88
99.	Gajer Zofia Maria	1942	1973
100.	Gajewski Stanisław	1933	1956
101.	Galas Halina	1949	1997-04
102.	Galiński Zbigniew	1907	1959-72
103.	Gałęska Urszula (Wieczorek)	1940	1959-61
104.	Gańska Kazimiera Ewa	1935	1965
105.	Gański Leszek	1931	1965
106.	Gasińska Irena		1973
107.	Gasz Cecylia		1987-89

108.	Gasz Cecylia Monika	1971	1984
109.	Gasz Zdzisław	1937	1978-19
110.	Gaweł Józefa	1941	1965
111.	Gądek Leonarda	1931	1965
112.	Geborska Irena	1934	1965-87
113.	Geiger Barbara	1948	1997
114.	Gęborska Beata	1960	1976-89
115.	Gębska Barbara	1926	1977
116.	Gębski Jan	1923	1977
117.	Gęsik Ewa Maria	1944	1965
118.	Gęsik Jerzy	1940	1965
119.	Gilewicz Jadwiga	1943	1967
120.	Gładysz Józefa	1898	1959-60
121.	Głowacka Barbara Jadwiga	1942	1966
122.	Gniewek Piotr Paweł	1937	1961-66
123.	Gochel Marcin Antoni	1943	1964-66
124.	Godlewska Henryka	1950	1976
125.	Gołemska Elżbieta	1953	1977-78
126.	Gonet Stanisław	1945	1965-66
127.	Gontar Ewa Maria	1935	1962-66
128.	Goraczewska Maria	1933	1971-19
129.	Goraczewski Stanisław	1927	1971-00
130.	Gorajewska Helena	1924	1989-96
131.	Gorajewski Hieronim	1915	1959-85
132.	Gorajewski Hieronim	1915	1954-86
133.	Gorgon Zofia	1944	1967
134.	Gorzel Jerzy Wincenty	1936	1962
135.	Górecka Janina	1938	1968-69
136.	Górnik Aleksy	1926	1964-69
137.	Górska Anna	1951	1977
138.	Górska Marianna	1941	1965-68
139.	Górski Zdzisław	1950	1978
140.	Grabska Maria Teresa	1933	1962
141.	Gralewska Eugenia	1900	59-81
142.	Gralewska Eugenia	1900	1960
143.	Gruszczyk Edyta		1962-63
144.	Gryger Barbara		1996-97
145.	Gusińska Irena	1927	1970

146.	Gutowska Zdzisława	1903	1961
147.	Hadaś Mirosława	1942	1962
148.	Hadrawa Urszula Maria	1918	1959
149.	Hajdukiewicz Jarosław	1935	1962
150.	Hakke Czesław	1907	1959-62
151.	Halkiw Eugenia	1944	1962-64
152.	Halley Ewa	1912	1976
153.	Hałka Andrzej	1956	1977-19
154.	Hamryszak Jadwiga	1937	1969
155.	Hamryszak Stanisław	1962	1970
156.	Hanc Bożena	1946	1977
157.	Hanc Jan	1942	1976-19
158.	Hansel Artur	1941	1969-19
159.	Hansel Kazimiera	1943	1969-19
160.	Hawryszak Jadwiga		1973
161.	Heksel Ludwik	1906	1961
162.	Hermut Jerzy	1929	1962-89
163.	Hickiewicz Maria	1911	1963-64
164.	Horodło Jadwiga	1937	1961-63
165.	Hryniszyn Janina	1915	1978
166.	Humeńczuk Janina	1923	1961-63
167.	Huszcza Tatiana	1916	1974-85
168.	Igielska Zenaída	1931	1968
169.	Igielski Czesław	1927	1968
170.	Iwanek Maria Antonina	1943	1965-68
171.	Iwanek Marian	1937	1963-70
172.	Iwanowska Zdzisława	1948	1976
173.	Jabłońska Renata	1962	1994
174.	Jabłoński Marian	1942	1967-82
175.	Jacewicz Genowefa (Hubicka)	1939	1960
176.	Jagusiak Michalina (Mytrych)	1937	1959-62
177.	Jakubas Eugeniusz	1948	1968-75
178.	Jakubczak Eugenia	1939	1973-87
179.	Jamrozek Alicja	1927	1962-63
180.	Janczyk Urszula	1949	1964
181.	Janiszewska Jadwiga	1947	1965-70
182.	Janiszewska Zofia	1909	1961
183.	Jankowska Bronisława	1949	1971

184.	Jankowska Wanda	1933	1962
185.	Jarosz Józefa	1936	1965-72
186.	Jasierska Ewa Teresa	1937	1961
187.	Jaszcuk Anna	1914	1962-65
188.	Jaszcuk Juliusz	1915	1959-61
189.	Jaworcuk Janina Jadwiga	1948	1970
190.	Jeleńska Janina	1921	1961-19
191.	Jezińska Anna	1940	1986-90
192.	Jeziński Dariusz	1966	1979-85
193.	Jędrykowiak Romuald	1935	1960-70
194.	Joczowa Halina	1888	1961-62
195.	Kaczmarczyk Zofia Wanda	1932	1961-65
196.	Kajnat Ingryda	1941	1962
197.	Kalicka-Szat Janina	1941	2019
198.	Kalina Anna (Kędzior)	1941	1961
199.	Kalinowska Jadwiga	1942	1999-01
200.	Kamińska Ewa	1944	1985-89
201.	Karaś Józef		1962-63
202.	Karlicka Izabela Ludmiła	1928	1961-63
203.	Karlicki Kazimierz	1926	1961-63
204.	Karnawska Helena	1936	2017-19
205.	Karwacka Michalina	1946	1961-90
206.	Kasiński Stanisław	1926	1974-00
207.	Kaszyńska Aleksandra	1935	1962-64
208.	Kawalec Anna	1915	1961-85
209.	Kąs Bogdan	1938	1980-89
210.	Kąs Maria	1940	1974-89
211.	Kąs Piotr	1962	1975-89
212.	Kędziora Ewa	1958	2016-19
213.	Kic Ludwik	1934	1962-63
214.	Kiełboń Krystyna	1939	1966
215.	Kieza Marta	1945	1965-66
216.	Kijanka Kazimiera	1928	1957
217.	Kisiołek (Sobierajska) Teresa	1972	1979-19
218.	Kitajewska Zdzisława	1958	1977-89
219.	Klawińska-Budzik Teresa	1942	1964-68
220.	Klęp Władysław	1905	1960-66
221.	Klucz Eugenia	1932	1959-62

222.	Kluz Antoni Zenon	1936	1961-62
223.	Kodysz Józefa	1915	1965-85
224.	Kołacińska Lidia Zofia	1939	1961-63
225.	Kołatek Waleria	1909	1975-89
226.	Kołbik Walenty	1935	1968
227.	Kołodziej Helena	1940	1959
228.	Komborska Kamila	1939	1966-75
229.	Konec Barbara		1973
230.	Korczyc Janina	1946	1989
231.	Korczyc Łukasz	1982	1989
232.	Korczyc Waldemar	1953	1989
233.	Kordysz Józefa	1915	1965-94
234.	Korzanecka Danuta	1921	1962
235.	Korzec Barbara	1944	1972-76
236.	Kosiński Stanisław	1940	1974-89
237.	Kosman Eugenia	1918	1965-89
238.	Kossowska Konstancja	1911	1967
239.	Kostecka Jadwiga	1934	1968-72
240.	Kościelniak Stefan	1908	1959
241.	Kowalczyk Wiktor Tadeusz	1933	1962
242.	Kowalski Jan	1933	1959-60
243.	Kowalski Stanisław	1930	1964
244.	Kozak Kazimiera (Wołoszyn)	1942	1962
245.	Kozioł Anna	1942	1979-89
246.	Kozioł Henryk	1922	1960-69
247.	Kozłowska Stanisława (Moskiera)	1937	1959-61
248.	Kozłińska-Sytnikowa Krystyna	1935	1960
249.	Kraker Irena	1948	1967
250.	Krawcewicz Elżbieta	1936	1962-01
251.	Krawcewicz Marian	1941	1972-89
252.	Kreyczy-Panaś Irena	1928	1962-01
253.	Kropidłowska Jadwiga	1910	1963
254.	Krotochwila Barbara	1942	1975
255.	Krotochwila Maria	1903	1975
256.	Król Ewa Teresa	1943	1968
257.	Kruczek Józefa	1935	1959
258.	Krzeczyński Eugeniusz Marian	1932	1963
259.	Kuc Cecylia		1986-87

260.	Kucharzyk Maria	1950	2019
261.	Kumidaj Julianna	1932	1960-61
262.	Kuszevska Halina	1941	1966-89
263.	Kuszevska Ludwika	1941	1966-87
264.	Kuźmicz (Maksymowicz) Ewa	1950	1975-85
265.	Kuźmicz Jadwiga Gabriela	1912	1975-01
266.	Kuźniar Barbara	1942	1965-66
267.	Kwiatkowska Janina	1943	1973
268.	Kwiatkowski Ryszard	1944	1970
269.	Lachtara Izidor	1933	1966-74
270.	Laks Elżbieta	1944	1976
271.	Laks Krzysztof	1963	1976
272.	Lefik Bogusława Janina	1942	1964-65
273.	Lefik Irena Maria	1905	1961
274.	Lejman Mieczysław	1932	1964-69
275.	Lenart Bartłomiej	1941	1973-94
276.	Leparska Jadwiga	1910	1975-94
277.	Leparska Teresa	1934	1974-95
278.	Lesiak Barbara	1934	1958-18
279.	Lewczuk Blandyna Leokadia	1924	1962
280.	Lewicka Krystyna	1936	1959-60
281.	Lęborska Irena	1934	1965-87
282.	Lichota Anna	1944	1970
283.	Lichtanska Halina	1935	1961-63
284.	Liemeltz Zofia	1899	1959
285.	Ligenza vel Ozimek Artur	1973	1984-00
286.	Ligenza vel Ozimek Danuta	1956	1961-73
287.	Ligenza vel Ozimek Grzegorz		1996-00
288.	Ligenza vel Ozimek Irena	1913	1961-67
289.	Ligenza vel Ozimek Krzysztof	1977	1989
290.	Ligenza vel Ozimek Teofil	1912	1952-09
291.	Ligocki Ernest	1916	1959-62
292.	Liksztet Bogdan	1926	1958-59
293.	Lisowska Ewa		1988
294.	Lisowska Ewa Lidia	1960	1983-91
295.	Ludwinowicz-Hałka Iwona	1957	1977-89
296.	Łapińska Janina	1924	1979-84
297.	Łapiński Piotr	1909	1975-94

298.	Łaziuk Janina	1949	1970
299.	Łętowski Zbigniew Piotr	1939	1964-65
300.	Łokaj Renata Wanda	1936	1962-63
301.	Łukaszewska Halina	1941	1963
302.	Maciąg Barbara	1930	1962-94
303.	Maciąg Czesław	1938	1969
304.	Maciąg Henryk	1933	1962
305.	Maciąg Krystyna	1939	1966-77
306.	Maciejewska Barbara	1938	1961-62
307.	Maciejewski Dominik	1902	1961-62
308.	Magier Józef	1907	1962-80
309.	Majewska Helena	1907	1963
310.	Majgier Stefania	1908	1967
311.	Majowiec Cecylia	1942	1961
312.	Makowska Anna	1939	1956-19
313.	Maksymczuk Genowefa	1945	1973
314.	Maksymowicz (Kuźmicz) Ewa	1950	1975-85
315.	Małaszkiwicz-Bilska Elżbieta	1945	1968
316.	Manicka Kazimiera	1925	1976-88
317.	Maniecka Kazimiera	1925	1976-92
318.	Maniecka Krystyna	1944	1973
319.	Marciniak Alicja (Krzczkowska)	1939	1961
320.	Marcinkowska Anna	1909	1962
321.	Markiewicz Bożena	1934	1959-77
322.	Marzec Marian	1939	1959
323.	Matejczyk Irena	1942	1962-67
324.	Matuszczak Andrzej	1927	1962-68
325.	Matuszczak Bronisława	1932	1962-66
326.	Merska Małgorzata	1965	1982-91
327.	Merska Zofia	1944	1981-91
328.	Michalska Stefania	1905	1965-89
329.	Michalski Józef	1903	1965
330.	Michnowska Beata	1963	1978
331.	Mielnicka Genowefa	1936	1962-67
332.	Mielnicka Jolanta	1960	1976
333.	Mielnicki Zbigniew	1961	1976
334.	Mierczak Irena	1931	1961-72
335.	Mierczak Jan	1930	1962-76

336.	Mierczak Małgorzata Janina	1954	1969-72
337.	Mikos Stanisław	1931	1963
338.	Milka Ewa	1945	1969
339.	Misiewicz Maria	1944	1976
340.	Mistal Maria	1926	1978-86
341.	Mistera Bogumiła	1959	1984
342.	Mistera Bogumiła	1959	1984
343.	Mitraszewski Henryk Filip	1941	1961-64
344.	Mocek Józef	1937	1969
345.	Mocek Zuzanna	1938	1969
346.	Morawski Andrzej	1932	1962-76
347.	Mosoń Jan	1910	1965
348.	Mrowca Janina	1956	1984
349.	Mróz Helena	1930	1959-61
350.	Mucha Aleksander	1941	1974-76
351.	Mucha Beata	1962	1976
352.	Mucka Jarosław	1967	1976
353.	Muczyńska Władysława	1942	1967-01
354.	Muczyński Andrzej	1967	1975-94
355.	Muczyński Mieczysław	1941	1969-94
356.	Muszyńska Maria Stanisława	1941	1962
357.	Muszyńska Zdzisława	1944	1965
358.	Myśliwczyk Anna	1945	1976
359.	Mytych Michalina		1959-1962
360.	Najwer Maria		1959-1963
361.	Naumik Jan	1911	1955-86
362.	Niebach Ludwik	1938	1985-89
363.	Niedzielski Ryszard	1942	1959-63
364.	Niedźwiecki Zbigniew	1924	1968-76
365.	Niedźwiedzki Stanisław	1890	1960-73
366.	Niewęgłowska Eugenia	1933	1969-89
367.	Nowacka Zuzanna	1943	1965-68
368.	Nowacki Bronisław	1941	1965-70
369.	Nowak Teresa	1928	1961-62
370.	Nowaliński Jerzy	1947	1988-89
371.	Nowik Janina Kazimiera (Kryjom)	1944	1967-73
372.	Oberska Józefa	1917	1963
373.	Ochlik Zdzisław	1943	1963-74

374.	Ochlust Zofia	1940	1966
375.	Organista Józef	1935	1961-63
376.	Orlicka Maria	1946	1968-69
377.	Osuch Ewa Daniela	1936	1961-64
378.	Osuch Tadeusz Edward	1936	1962
379.	Osuch Wanda (Olszewska)	1940	1959-62
380.	Osuch Władysław	1933	1957-69
381.	Ożarska Joanna	1956	1981-89
382.	Pająk Janina	1939	1965-66
383.	Panaś Janina	1952	1965-76
384.	Panaś Tadeusz Henryk	1924	1962-01
385.	Panaś Tomasz	1957	1965-78
386.	Partyka Anna (Powęska)	1942	1962
387.	Paszkiewicz Katarzyna	1916	1977-94
388.	Patronik Ewa	1953	1989
389.	Patronik Piotr	1977	1989
390.	Patronik Tomasz	1984	1989
391.	Pauli Janina	1912	1959
392.	Pauli Janusz	1948	1968-69
393.	Pawicka Barbara	1932	1963-64
394.	Pawicki Alojzy	1935	1963-64
395.	Pawlik Roman	1910	1961-65
396.	Pawlik Stefania	1907	1966
397.	Pawłowska Krystyna	1950	2019
398.	Pawłowski Jacek	1947	1972
399.	Pektyn Maria	1908	1963
400.	Persjanow Alicja	1965	1987-89
401.	Perucki Kazimierz Bronisław	1943	1969-71
402.	Pękalski Marian	1925	1961-98
403.	Pękalski Marian	1925	1961-98
404.	Piejko Jadwiga	1934	1967-89
405.	Piejko Krystyna		1989
406.	Pieńkowska Bogumiła (Kowalczyk)	1942	1961-62
407.	Pietrzyk Anna		1987-95
408.	Pikuła Anna	1934	1965
409.	Pillar Józef	1922	1967
410.	Piotrowska-Masoń Maria	1917	1965
411.	Piskozul (Pogoda) Alicja	1941	1961

412.	Piwońska Helena Janina	1939	1962
413.	Płaneta (Płanetowa) Anna	1912	1961-88
414.	Płudowska Alicja	1944	1967-73
415.	Płudowska Alicja	1944	1967
416.	Pniak Teresa	1936	1963
417.	Polimirska Janina	1909	1959-00
418.	Połoczańska Maria	1937	1965-66
419.	Połuczanie Dagmara	1966	1974-00
420.	Połuczanie Edmund	1934	1974-77
421.	Połuczanie Elżbieta	1933	1974-00
422.	Połuczanie Iwona	1959	1974-93
423.	Popowska Teresa	1939	1961-69
424.	Poręba Janina Irena	1934	1959-62
425.	Poręba Zofia	1905	1959-62
426.	Postylla Zofia (Wiater)	1934	1965-69
427.	Požoga Eugeniusz	1933	1974-77
428.	Premek Zofia		1959
429.	Prokop Romana	1951	1975-76
430.	Przybysz Wiktor	1957	1972
431.	Pszeniczna Maria		1989-93
432.	Puc Mirosława	1932	1961-03
433.	Rajewska Elżbieta	1953	1977
434.	Rączko Anna	1949	1972-74
435.	Reizer Jan	1927	1960-61
436.	Roczniak Zofia	1943	7196
437.	Równicka Ewa	1947	1977
438.	Rybak Andrzej Maciej	1961	1970-80
439.	Rynkiewicz Danuta	1947	1975-19
440.	Rzepińska Stefania	1907	1968-93
441.	Sadowska Maria	1905	1951-90
442.	Sallman Janina	1911	1963-94
443.	Sallman Zygmunt	1942	1957-95
444.	Sarzał Irena		1973
445.	Sas Anna	1941	1963
446.	Sawicka Janina	1925	1961-65
447.	Schindler Helena	1937	1966-68
448.	Schmidt Andrzej	1965	1982
449.	Sielecka Ludmiła	1922	1970

450.	Sielewicz Zdzisław	1933	1965-68
451.	Sierociuk Łucja	1953	1977-78
452.	Siminowicz Hanna	1934	1961-69
453.	Siminowicz Tadeusz	1921	1956-67
454.	Siwicka Maria	1904	1961- 83
455.	Skibińska Katarzyna	1924	1972-75
456.	Skibińska Małgorzata Ewa	1955	1972-73
457.	Skorupska Władysława	1919	1980-89
458.	Skorupski Bogdan	1941	1971-72
459.	Skrzypińska Elżbieta	1950	1975
460.	Skubikowski Tadeusz	1945	1970
461.	Słowińska Eugenia	1947	1970-75
462.	Smoleng Irena	1949	1972-73
463.	Smolira Jan	1942	1997-01
464.	Smolska Leonarda	1934	1979-94
465.	Smolski Sławomir	1960	1979
466.	Smolski Władysław	1958	1979
467.	Sobierajska Antonina	1936	1959-00
468.	Sobierajska Joanna	1970	1977-00
469.	Sobierajska Magdalena	2001	2011-18
470.	Sobierajski Aleksander	1936	1961-91
471.	Sobierajski Andrzej	1966	1973-18
472.	Sobierajski Łukasz	1991	2002-18
473.	Sobierajski Mariusz	1962	1969-89
474.	Sobierajski Mariusz Leszek	1962	1969-85
475.	Sobierajski Mateusz	1993	2002-18
476.	Sobieski Stanisław	1939	1956-80
477.	Sobińska Janina	1907	1956-83
478.	Sobińska Janina	1907	1956-77
479.	Sokołowska Aniela	1915	1958-66
480.	Sokołowski Bogusław	1939	1962
481.	Sokołowski Jerzy Wojciech	1953	1965
482.	Sołtysiak Janina	1944	1967-68
483.	Sosnowski Marian	1927	1958,
484.	Srajber Stafania	1908	1956-64
485.	Sroga Jolanta	1951	1964-68
486.	Srokowa Irena Aleksandra	1920	1962-64
487.	Stach Kazimiera Anna	1948	1976

488.	Stach Stanisław	1902	1964-65
489.	Stanicki Lech Edward	1941	1962-70
490.	Stanisz Bolesław	1931	1965-77
491.	Stanisz Bolesław	1931	1965-73
492.	Stanisz Jadwiga	1939	1965-77
493.	Stanisz Jadwiga	1939	1965-73
494.	Staniszewska Jadwiga	1943	1961-66
495.	Stankiewicz Janina	1927	1962-65
496.	Stasienko Teresa	1958	1979
497.	Staszak Longina Krystyna	1943	1965-74
498.	Stoga Jadwiga	1905	1961-81
499.	Straczycka Leonarda	1939	1965-66
500.	Stradowski Fryderyk	1933	1959-65
501.	Suder Helena	1903	1974-84
502.	Symalan Olga		1988
503.	Sypko Adolf	1930	1961-63
504.	Sypko Wiesława	1939	1961-63
505.	Syrek Janina	1908	1978-97
506.	Syrek Janina	1908	1978-94
507.	Szaland Olga		1988
508.	Szczypka Franciszek	1931	1962-81
509.	Szczypka Franciszka	1930	1962-00
510.	Szefer Joanna	1942	1972-77
511.	Szemplinski Jerzy	1926	1963-77
512.	Szklanik Andrzej		1961-69
513.	Szklanik Ludmiła Anna	1941	1961-69
514.	Szpieć Mirosława	1951	1975-85
515.	Szpieć Ryszard	1948	1975-85
516.	Szrajber Karol	1905	1961-64
517.	Szrajber Stefania	1908	1959-94
518.	Szymańska Danuta	1921	1976-77
519.	Śliwa Karol	1936	1960-76
520.	Świdorska Wanda	1918	1962-93
521.	Taborska Maria	1920	1958-81
522.	Tarasewicz-Zdzienicka Ludwika	1930	1960-96
523.	Terlecka-Masoń Elżbieta		1973
524.	Trojniar Józef	1907	1980-81
525.	Trojniar Kazimiera	1914	1975-77

526.	Tumidalski Marian	1924	1960-00
527.	Tyblewski Tyburcjusz Kazimierz	1933	1951-89
528.	Wasilewski Wojciech	1939	1962-93
529.	Wąsik Zofia	1950	1975-76
530.	Wicińska Wenancja	1900	1963-77
531.	Wieczorek Urszula		1959
532.	Wielgosz Janina		1970
533.	Witczak Antoni	1951	1969-19
534.	Witczak Maria	1958	1969-85
535.	Witczak Romana	1924	1965-97
536.	Włodarska Zofia	1904	1962-89
537.	Włodyga Barbara	1937	1972-99
538.	Wołk-Łaniewska Henryka		67-72
539.	Woźniak Sabina	1927	2001
540.	Wójcik Adam	1952	1985
541.	Wróbel Jerzy	1967	1976-97
542.	Wróbel Marek	1962	1972-78
543.	Wróbel Maria	1941	1966-87
544.	Wróblewska Joanna		1988-89
545.	Wróblewski Andrzej	1947	1972-74
546.	Wróblewski Ryszard	1943	1967-19
547.	Zabawa Tadeusz		1973
548.	Zajac Żelko	1944	1975-86
549.	Zajac Żelko	1944	1975-98
550.	Zapart Janina		1973
551.	Zapart Jerzy		1973
552.	Zegalska Lidia	1904	1961-79
553.	Zielińska Józefa	1935	2001-03
554.	Zieliński Dominik	1904	1962
555.	Zientalak Helena	1922	1976-92
556.	Zwatzko Janina	1945	1967-89
557.	Zwatzko Jerzy	1942	1964-84
558.	Zych Edward	1933	1980-85
559.	Zygalski Ludwik		1867-74

